Nr. 112 (z dod. por.). Dnia 24 kwietnia. Piątek. Dnia 12 (24) kwietnia 1891 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— Jutro przypada uroczystość św. Marka, ewangelisty. Z tego powodu we wszystkich kościołach odprawione będą solenne nabożeństwa, po ukończeniu których wyjdą procesje z następujących kościołów:

o godz. 8-ej rano z kościoła św. Krzyża do kościoła Opieki św. Józefa (panien wizytek), z kościoła N. Panny Marji na Nowem-Mieście do kościoła św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskiego), oraz z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej do kościoła Narodzenia N. Panny Marji (po-karmelickiego);

o godz. 8½ rano z kościoła św. Aleksandra do kościoła św. Trójcy (po-trynitarskiego);

o godz. 9-ej rano z kościoła N. Panny Marji Loretańskiej na Pradze do krzyża—i

o godz. 10-ej rano z kościoła archikatedralnego św. Jana do kościoła św. Marcina (po-augustjańskiego).

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 7-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), ku czci N. Panny Marji Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godzinie 9-ej zrana—i

św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro, o godz. 5-ej po południu, Jks. kanonik Roch Filochowski wykładać będzie dziatkom płci obojga nauki przygotowawcze do godnego przyjęcia pierwszej w ich życiu komunji św.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

O ile spokój panuje na powierzchni Europy, o ile wszystkie mocarstwa z różnych pobudek uznały, że zawieszenie broni w tak zwanych „kwestjach palących" czasu najlepiej odpowiada interesom tych państw i reprezentowanych przez nie ludów, o tyle niema prawie tygodnia, aby na niezmierzonych obszarach ogólno-europejskiej kwestji kolonjalnej, nazwanej świeżo przez Juljusza Ferry'ego „największą kwestją XX-go wieku", nie wybuchały niby błędne ogniki, jakieś skromniejsze lub doniośléjsze zatargi, świadczące, z jaką zawiścią i chciwością mocarstwa europejskie przystępują do podziału pomiędzy siebie zamorskiego łupu kolonjalnego.

W chwili właśnie, kiedy kortezy portugalskie zająć się miały ratyfikacją umowy, zawartej pomiędzy rządami Anglji i Portugalji, regulującej obszar i stosunek obopólnych posiadłości w południowej Afryce, następuje znowu na terytorjum Mozambiku eksplozja, która, przy wysokiem już dzisiaj naprężeniu nienawistnych uczuć, może doprowadzić łatwo do konsekwencyj wcale dalekich i iście złowrogich.

Z Natalu wypłynęła wyprawa sir Johna Willoughby do złocistej krainy Maszona, aby kopać tam najszlachetniejszy z kruszców. Willoughby wiózł ze sobą ludzi i narzędzia do kopania; oprócz tego pocztę dla fortu angielskiego Salisbury. Zaklina on się, na czem świat stoi, że broni ze sobą nie miał. Przybywa do portugalskiej Beiry, zkąd wypływa się w górę rzeki Pungwe, na której wedle znanego *modus vivendi* Portugalja rezyduje i pobiera cło. Prosi o pozwolenie wpłynięcia na rzekę i zgłasza się z gotowością opłaty cła. Przez dwa dni nie otrzymuje odpowiedzi; to mu wystarcza, aby nie troszcząc się o nic więcej, wpłynąć swą całą eskadrą na wody Pungwe i pożeglować spokojnie do krainy złota, będącej własnością południowo afrykańskiej kompanji angielskiej.

Zaledwie wszakże upłynął parę staj, odzywają się strzały, portugalczycy są już na pokładzie wyładowanych statków, robi się wielki rwetes, część załogi sir Johna Willoughby dostaje się do rąk celników portugalskich, którzy konfiskują dokoła wszystko, nie wyłączając urzędowej poczty dla fortu Salisbury.

Gubernator Mozambiku utrzymuje, że postąpił najlegalniej w świecie, ale toż samo utrzymuje sir John Willoughby. Na razie zatarg dzieli rząd portugalski tylko z „kompanją angielską dla eksploatacji południowej Afryki"; Anglja pozornie stoi na boku. Portugalja oświadcza, że wyda ludzi, narzędzia do kopania złota, tudzież rozmaite zapasy, przeznaczone dla krajowców Maszony, jeżeli kompanja zwróci je terytorjum Massikesse, bezprawnie zajęte. I to żądanie zwraca się na pozór tylko do kompanji handlowej, nie zaś do gabinetu St. James. Wszyscy jednak, którzy nie chodzą z bielmem na oczach, wiedzą o tem, że po za kompanją stoi właściwie rząd angielski, że co ją boli, jego boli, bo w niego mierzy.

Kompanja jest tylko pjonierem. Powtarza się tu toż samo zjawisko, jakie na brzegach zanzibarskich obserwowaliśmy przed pięcioma laty. I tutaj wystąpiła naprzód do działania kompanja niemiecko-afrykańska. Dyrektor jej, p. Vohsen, brał w dzierżawę lub nabywał od sułtana zanzibarskiego ziemie i cła, a w pięć lat potem nabytki jego kupieckie zamieniły się w bardzo pokaźną „kolonję koronną" państwa niemieckiego, która od d. 1-go kwietnia r. b. posiada swego gubernatora jeneralnego w osobie barona Sodena i stanowi część integralną rzeszy niemieckiej. Nie innym jest stosunek sir Johna Willoughby do rządu Wielkiej Brytanji i dlatego wypadek, jaki zaszedł na rzece Pungwe, odbije się z pewnością silnem echem dyplomatycznem.

We Francji niemałą sensację obudziła wygłoszona w niedzielę przez Juljusza Ferry w Larreule (Wyższe Pireneje) mowa z powodu odsłonięcia pomnika dla znakomitego patrjoty, prefekta departamentu w epoce najazdu i redaktora *Girondy* z Bordeaux, Ténota. Dwie z niej strzeliły rakiety polemiczne: Ferry podniósł bystrość Ténota, nie należącego do tych, którzy zahypnotyzowali wzrok swój na stokach Wogezów, ale patrzącego daleko za morze i rozumiejącego doniosłość kwestyj kolonjalnych. Następnie potępił Ferry łatwowierność, z jaką niektórzy umiarkowani republikanie idą na lep umizgów kardynała Lavigerie. P. Ferry nie chce pojednania z kościołem, bo chodzi mu o świecką szkołę, którą stworzył we Francji.

Parnell zabrał się na serjo do utworzenia nowej wielkiej partji narodowej. W Irishtown zapowiedział to uroczyście na meetingu przed dziesięcioma tysiącami słuchaczów, nazywając zdrajcami Mac Carthyego i Healyego, którzy sprawę irlandzką gotowi są zaprzedać cudzoziemcowi (Gladstone'owi) i

WASILUNIA.

(Dokończenie.)

Jeszcze póki byłam mała zupełnie, tak mała, że Wasilunia przez całą uroczystość trzymała mnie na ręku, strach był mniejszy. Niania występowała odważnie w mojem imieniu:

— Niema co gadać! Anielusia była grzeczna, bardzo grzeczna!

Ta poufałość ze św. Mikołajem napełniała mnie wielkiem podziwieniem i szacunkiem dla Wasiluni, tembardziej, że święty poprzestawał zwykle na jej zapewnieniu. Gładził dobrotliwie moje jasne włosy i wydobywał z kosza jaki ładny prezent, taki zawsze, o jakim w skrytości serca marzyłam; wprawdzie do skrytości tej zaglądała nieraz niania, ale cóż to znaczy? Czyżby dała znać do nieba, że pragnęłam mieć lalkę i pudełko czekoladek, albo serwis z porcelany?...

Byłam więc w zgodzie ze św. Mikołajem, ale, niestety! nadszedł dzień, gdy wspomnienie jego przerażało mnie, jak złowrogie widmo.

Miałam już sześć lat wówczas i sumienie moje obciążył pierwszy grzech ciężki, w mojem przekonaniu nawet śmiertelny. Ukradłam... tak, wyznać muszę ze wstydem, że ukradłem ze śpiżarni ciasteczko, pamiętam, różowe, śliczne, z migdałami. Co więcej, że nie mnie posądzono o tę psotę, ale Anusię i była za to ukaraną. Różowe ciasteczko nie było tak smaczne, jak się z pozoru wydawało, a ileż zgryzoty, ile wyrzutu sumienia miałam z jego powodu!

Święty Mikołaj przyjdzie i rzecz cała wykryje się z pewnością. Ta myśl nie dawała mi spokoju. Ach, myślałam z rozpaczą, gdyby on nie przyszedł nigdy, gdyby nie było nigdy wigilji i Bożego Narodzenia!

Ale Boże Narodzenie przyszło, a z niem wigilijna wieczerza. Siedziałam przy stole blada, drżąca, nic w usta wziąć nie mogłam ze strachu.

— Analusiu, a czemu nie jesz kisielka? Ty to tak lubisz, jedz, robaczku! — namawiała mnie niania.

— Nie mogę, brzuszek mnie boli — odrzekłam i zamilkłam nagle zmieszana. Wszakże skłamałam — i to będzie wiedział, i o tem powie święty Mikołaj...

Poczciwa Wasilunia wzięła mnie na ręce i zaniosła do łóżeczka.

— Zaśnij trochę — mówiła, okrywając mnie kołderką — to ci przejdzie.

Ale gdzie mi tam było myśleć o spaniu.

Leżałam przytulona do poduszki, ledwie żywa, głowa płonęła mi jak w ogniu, wątłe ciało wstrząsały dreszcze, a pot dużemi kroplami występował na czoło.

Oto słyszę, wychodzą już wszyscy z sali jadalnej, idą do pokoju, gdzie stoi jodełka, zapach jej dochodzi aż do mego schronienia za parawanem.

Teraz odzywa się dzwonek.

Boże!... Ruchem konwulsyjnym zakrywam oczy, aby już nic nie widzieć, a jednak widzę wszystko niewyraźnie, tak wyraźnie! Widzę, jak otwiera się niebo i święty Mikołaj, otoczony świętymi, schodzi po złocistej drabinie. Koniec jej jeden trzymają aniołowie w obłokach, drugi opiera się na naszym progu. Odzywa się powtórnie dzwonek; zaczynam drżeć jak w febrze. Już słyszę głos jego w pokoju. Wypowiada zwykłe powitanie, zwraca się do dzieci z przemową.

Teraz truchleję i nieprzytomna prawie siadam na łóżeczku, a serce bije tak mocno, że zdaje się, iż wyskoczy z piersi. Słyszę imię moje, wymówione głośno:

— A gdzież to Anielusia?

— Chora, leży w łóżeczku — odpowiada Wasilunia.

— Nieprawda! — mówi głos surowy — nie chora, udaje tylko, kłamie; lęka się, sumienie ma nieczyste. Niech przyjdzie zaraz!...

— Niech Wasilunia ją przyprowadzi—mówi stanowczo babunia.

— A więc tak, stało się! Chwila nieszczęśliwa nadeszła! — myślę z rozpaczą i upadam na poduszkę, jak nieżywa.

Wasilunia, spojrzawszy na mnie, aż krzyknęła:

— Co tobie, robaczku? ty naprawdę chora! Blada, jak śmierć!... Co to znaczy?...

Zarzuciłam jej ręce na szyję.

— Wasiluniu! — wyszeptałam — ja nie pójdę, ja chcę umrzeć... ja się lękam świętego Mikołaja... Wzięłam różowe ciasteczko... to nie Anusia... ale ja...

Ku wielkiemu memu zdumieniu Wasilunia uśmiechnęła się tylko i szła do pokoju, niosąc mnie, odważnie.

— Głupstwo!—szepnęła. — Ot jeszcze gotowa zachorować, nieboże! Nie lękaj się niczego, robaczku... Patrz tylko... to nie święty... to wujaszek... Czy nie poznajesz wujaszka Stanisława? Spojrz tylko: brodawkę ma na nosie i obrączkę na małym palcu, a wąsy i broda to tylko mąką posypane...

Podniosłam oczy i o dziwo!... prawda. Poznałam wujaszka Stanisława!

Strach przeminął, ale jednocześnie polały się z uczu moich łzy rzęsiste.

— No i czego płaczesz, robaczku? Patrz, jaki piękny wózek dla lalki i czekoladki, takie, jak lubisz, z lukrem we środku—pocieszała mnie niania.

Ale ja nie wiedziałam sama, czego płakałam. Nie umiałabym nawet zdać sobie sprawy z uczucia żalu,

w piątek głosowali przeciw oczywistemu interesowi Irlandji podczas obrad izby gmin nad bilem o zakupie ziemi przez skarb państwa w Irlandji, celem rozprzedaży jej na spłatę pomiędzy dzierżawców. Parnell jest oportunistą i przyjmuje bil, jakim jest, ponieważ ocala on 150,000 farmerów irlandzkich. Mac Carthy i Healy głosowali ze swoją frakcją za doktrynerską poprawką Johna Morleya, która wejście w życie bilu czyniła zależnem od utworzenia autonomicznych hrabstw w Irlandji.

Parnell rehabilituje się zresztą na prawdę. Poślubia on matkę, a nie—jak złe języki plotły—córkę. W tych dniach już ma odbyć się ślub jego z rozwiedzioną kapitanową O'Shea, która drogo nabywa sobie małżonka, zmuszoną jest bowiem wyrzec się w ten sposób połowy majątku, wynoszącej 85,000 funtów sterlingów. Tę połowę dziedziczy kapitan O'Shea w zamian za żonę. *Br. Z.*

Wstrzymane roboty.

Prawidłowy postęp robót przy budowie kościoła św. Aleksandra wskazywał, iż całość w tym roku zostanie ukończoną i nowa obszerna świątynia będzie przed zimą dla użytku licznych parafjan otworzoną.

Tymczasem zupełne wykończenie kościoła jest dalekie i co ważniejsza termin skończenia robót nie może być wiadomy.

Przyczyna zwłoki nie pochodzi z winy komitetu budowy, lecz z braku funduszu.

Zupełne wyczerpanie tego funduszu spowodowało wstrzymanie robót.

Jak wiadomo, pierwszy projekt rozszerzenia szczupłej świątyni, nie wystarczającej na potrzeby wzrastającej ciągle parafji, został powzięty przed kilkunastu laty, i ś. p. Grodzicka, cały swój majątek, po potrąceniu legatów, na ten cel zapisała.

Fundusz, osiągnięty z tego źródła, po przyroście w ciągu dziesięciu lat procentów, uczynił około 80,000 rs.

Z tak poważnym kapitałem można już było pomyśleć o rozszerzeniu kościoła, zwłaszcza, iż uzyskano Najwyższe zezwolenie na zbieranie składek, oraz zapomogę rządową.

W czasie jednak prowadzenia budowy według planów budowniczego Dziekońskiego okazała się potrzeba niektórych dodatkowych robót, które znacznie podniosły anszlag, jak np. cały kamienny trwały cokół.

W obecnym stanie połowa świątyni od alei Ujazdowskiej jest otwarta dla użytku parafjan i nabożeństwa odbywają się bez przerwy.

Również i dalszy kościół, przeznaczony na kaplicę przedpogrzebową, został wykończony.

W ciągu ostatniego roku ułożono wspaniałą kopułę, stanowiącą środek świątyni i zbudowano drugą połowę kościoła od Nowego Świata.

To wszystko wyczerpało fundusze, wynoszące dotychczas rs. 180,000.

Pozostało jeszcze do zrobienia: połączenie dwóch części w jedną całość, otynkowanie, urządzenie wielkiego ołtarza, dwóch kaplic: N. Panny Marji i św. Józefa, wreszcie ustawienie dwóch figur na zewnątrz, odpowiadających wieżom już wzniesionym.

Jak wiadomo, figury te mają stanowić grupy aniołów, z których jedna chwali imię Jezusa, a druga Matki Najświętszej.

Czcigodny proboszcz parafji św. Aleksandra, ks. Rogowski, objaśnił, iż do wykończenia wnętrza świątyni bez ołtarzy i rozmaitych ozdób, takiego wykończenia, któreby pozwoliło kościół w całości otworzyć, potrzeba przynajmniej 30,000 rs.

Należy się spodziewać, iż pobożni parafjanie, między którymi sporo jest ludzi zamożnych, złożą potrzebny fundusz i przerwane roboty znów się wznowią, tak, aby cała świątynia, jeżeli nie w tym, to w przyszłym roku była zupełnie gotową.

W sprawie bulwarów.

Przedstawiony naszemu zarządowi miejskiemu przez kapitalistów zagranicznych projekt obulwarowania lewego brzegu Wisły pod Warszawą, po wprowadzeniu w nim pewnych zmian, powtórnie przychodzi pod dyskusję specjalnie do tego wybranej komisji. Sam już ten fakt, jak powiada *Warszawskij Dniewnik*, z którego podajemy tu niektóre szczegóły o przebiegu sprawy, dowodzi, że projekt rzeczony jest przedmiotem poważnej uwagi administracji miejskiej.

Myśl obulwarowania lewego brzegu Wisły, w celu korzystniejszego zużycia bezpożytecznie dotąd leżącego wybrzeża, nie jest już nową. Poruszył ją jeszcze w r. 1882-im znany wówczas bankier Frenkiel. Projekt jego był następującej osnowy.

Zobowiązywał on się do wybudowania bulwaru kamiennego, dostatecznie wysokiego do zabezpieczenia brzegów od zalania przy najwyższym nawet stanie wody, a nadto do przeprowadzenia i wybrukowania dwóch ulic równoległych do koryta rzeki i 13-tu poprzecznic, urządzić 4 skwery i uregulować ulice Dobrą i Solec. Według obliczenia przedsiębiorcy, cała przestrzeń powstała po obulwarowaniu miała obejmować 77,530 sążni kw., a w tej liczbie 48,980 stanowiących własność prywatną, koszt wywłaszczenia których obciążałby kasę miejską. Z podanej powyżej ogólnej przestrzeni 37,330 sąż. kw. odeszłoby na nowe ulice i skwery, a pozostałe dopiero 40,150 sąż. kw. przeszłyby na własność przedsiębiorcy, tytułem wynagrodzenia za uskutecznione roboty.

Komisja, której wówczas powierzono zbadanie projektu, oświadczyła, że obulwarowanie jednego tylko brzegu nie jest pożądanem, ponieważ tylko uregulowanie obydwóch brzegów i ujęcie koryta rzeki zapobiedz może tworzeniu się mielizn, że projekt pomija zupełnie zbudowanie przystani i nie zapewnia dogodnej komunikacji z górną częścią miasta, a pomija zupełnie kwestje tak ważne jak kanalizacja, wodociągi i oświetlenie gazowe. Dalsze zarzuty dotyczyły ekonomicznej i finansowej strony projektu.

Według obliczenia komisji, koszta wywłaszczenia wyniosłyby 2,600,000 rs., licząc więc 5 od sta tytułem procentu i 2% na amortyzację, kasa miejska musiałaby płacić 182,000 rs., kiedy tymczasem maksymalny dochód jakiby miasto z nowej dzielnicy osiągnąć mogło, nie przeniósłby 60,000 rs. rocznie.

Na zasadzie takiej opinji, projekt p. Frenkla nie został przyjęty.

Następnie jeszcze z inicjatywy p. W. Kronenberga inżenier p. Sadkowski sporządził szczegółowy plan i kosztorys robót, stanowiący cenny materjał do wyświetlenia tej kwestji.

Projekt, podany pierwotnie przez p. Dewarsa w imieniu kapitalistów francuzkich, w głównych zarysach tak się przedstawia.

Zobowiązuje on się wybudować bulwar betonowy od cytadeli do młyna parowego na Solcu, długości 1,225 sążni bież. i na końcu tego bulwaru urządzić plac do ładowania statków. Roboty mają być uskutecznione w ciągu lat czterech kosztem przedsiębiorcy, pod nadzorem inżenierów, przez magistrat wyznaczonych. W zamian za to żąda on, tytułem wynagrodzenia, oddania sobie na własność całej przestrzeni między bulwarem a ulicą Dobrą i Solcem, ze wszystkiemi, znajdującemi się tam, budowlami. Po uporządkowaniu nowo wyregulowanego placu, przestrzeń zajęta na ulice i skwery wraca w posiadanie miasta, z warunkiem, aby miasto w zamian za to dało przedsiębiorcy 5 razy większą przestrzeń placów miejskich w innych dzielnicach.

Że zaś na projektowane ulice, skwery i t. d. odejdzie 26,671 sążni kwadr., przeto otrzymałby on razem 183,355 sążni kwadr. Jednocześnie z budową bulwaru miasto ma dopełnić swoim kosztem zabrukowania ulic, przeprowadzenia kanalizacji i wodociągów i oświetlenia gazowego. Budynki, jakieby stanęły w nowej dzielnicy, mają być przez lat 8 zwolnione od wszelkich podatków.

Przedsiębiorca, tytułem kaucji, składa 50,000 rs., które wolno mu będzie podnieść, kiedy wartość już uskutecznionych robót dorówna tej sumie.

Taki plan robót zakomunikowany został do zaopinjowania specjalnej komisji, w łonie której wytworzyły się rozmaite o nim zdania. Różnica zapatrywań wyraziła się najwidoczniej co do samego materjału, mającego się użyć do budowy bulwarów, t. j. betonu. Istotnie, materjał ten do podobnego użytku stosowany nie był, niektórzy zatem członkowie wyrażali obawę, że beton nie wytrzyma naporu lodów podczas ich ruszania, a obawy swoje opierali na stwierdzonej niewytrzymałości bruku betonowego na uderzenia przedmiotami twardemi i pękającego łatwo pod kopytami końskiemi. Oprócz tego obawiali się oni, że konserwacja bulwaru betonowego będzie nader kosztowną, a zatem dla miasta wielce uciążliwą.

Po za tem i z innych jeszcze względów komisja w projekcie upatrywała trudności niełatwe do zwalczenia. Koszta robót, jakie podjął się dokonać p. Dewars, obliczono na 1,906,400 rs., roboty zaś, mające się wykonać kosztem kasy miejskiej pochłonęłyby 1,053,300 rs., oprócz corocznego kosztu konserwacji 50,000 rs. Nadto wobec żądania, aby miasto, w zamian za ilość gruntu użytego na ulice i skwery, dało w innych dzielnicach przestrzeń pięć razy większą, czyli około 130,000 sążni, komisja zajęła się zbadaniem, jakiemi placami miasto dysponować może. Badanie to doprowadziło do rezultatu, że niezaprzeczoną własność miejską stanowi 25,000 sążni przy ulicach Nowogrodzkiej, Koszykowej i za rogatką jerozolimską. Inne place, choć będące w posiadaniu miasta, są albo w kontrowersie, albo też obciążają je służebności. Tak więc miasto może rozporządzać zalewie piątą częścią przestrzeni żądanej przez p. Dewarsa.

Z tych więc powodów komisja oświadczyła się przeciw przyjęciu projektu w tej formie, w jakiej został przedstawiony.

Z ptasich koncertów.

Kto nie zna zegarów t. zw. „z kukułką"? Gdy uderzyć ma godzina, otwierają się drzwiczki domku, umieszczonego nad cyferblatem, kukułka ukazuje się, kuka stosowną ilość razy i—drzwiczki zamykają się z trzaskiem...

Chłop każdy w niemieckim Schwarzwaldzie zegar taki „z kukułką" posiada, a i u nas często gęsto, ku uciesze zwłaszcza dzieci, zegary takie ludzie, miłujący figle wszelkie, u siebie zawieszają.

Aliści zegar „z kukułką" niczem jest w porównaniu z zegarem, który wymyślił i wykonać kazał pew... orni

---

jaki mnie wówczas ogarnął. Może żal mi było rozwianego złudzenia... może płakałam, że nie było już świętego Mikołaja.

. . . .

Odwdzięczając się Wasiluni za wiadomość o świętym Mikołaju, starałam się jej udzielić część nauki, jaką zaczęła mi wykładać nauczycielka. Jak tylko nauczyłam się czytać, i nianię zaczęłam uczyć abecadła, ale co do tego, usiłowanie moje pozostało daremnem. Doszła do litery M, a dalej ani rusz! Nie mogła odróżnić M od N. W końcu, zniecierpliwiona, rzuciła książkę.

— Daj pokój, robaczku! już ja za stara na to!— rzekła.—Tyle lat przeżyłam bez czytania, przeżyję i resztę...

Ta niechęć do nauki stała się powodem zabawnego wydarzenia.

Zwykle w czasie zapust przyjeżdżał do nas ksiądz proboszcz z kolędą. Wtedy, po odbytej ceremonji, przy której asystowali ogromny, otyły organista i kulawy zakrystjan, po spożytej smacznie kawie z pączkami, następował egzamin całej służby dworskiej z pacierzy i katechizmu. Zbierali się więc w garderobie: stary Wincenty, stangret, kucharz, dziewczęta i dzieci. Egzamin rozpoczynał się zawsze od Wasiluni. Przed egzaminem więc, corocznie, powtarzała z pamięci artykuły wiary, zawarte w katechizmie, w czem jej gorliwie pomagałam.

Razu pewnego—miałam wtedy może lat dziesięć— gdy ksiądz proboszcz, ubrany w komżę, zabierał się do egzaminu, szepnęłam niani:

— Stanę za szafką i będę podpowiadać, żeby się Wasilunia nie pomyliła...

Naturalnie, że propozycja moja przyjęta została z wdzięcznością.

Niania ulokowała się jaknajbliżej szafki.

Po wstępnych pytaniach ksiądz kazał jej wyliczyć siedem sakramentów.

Przy pomocy mojej poszło dość gładko.

— Pięknie, bardzo pięknie, panno Wasilewska— rzekł ksiądz, kiwając głową — a któryż sakrament jest najważniejszy, bez którego człowiek zbawionym być nie może?...

Wasilunia zaczęła chrząkać znacząco.

— Małżeństwo!—szepnął ukryty za mną Kazio.

— Małżeństwo! — powtórzyła niania pewnym głosem, zanim miałam czas przeszkodzić temu.

— Jakto, małżeństwo?—zawołał ksiądz proboszcz zdziwiony, wstrzymując się zaledwie od śmiechu. — Więc w takim razie ja nie mogę być zbawionym, bo przecież nie posiadam tego sakramentu, a i panna Wasilewska, zdaje mi się, w związki małżeńskie wstępować już nie myśli, zatem także zbawiona nie będzie?... Nie, nie! moje dziecko, nie małżeństwo, ale chrzest, chrzest święty, ustanowiony przez Chrystusa Pana, jest najpierwszym i najważniejszym sakramentem!...

— A widzisz, Anielusia, dlaczego mnie tak źle powiedziałaś!—wybuchla niania, zaczerwieniona i bliska płaczu.

Daremnie starałam się ją przekonać, że to był figiel Kazia, nie wierzyła. Przez parę dni była bardzo obrażona na mnie, wymawiając gorzko, że naraziłam ją na kompromitację przed jegomościem. I to było w życiu mojem pierwsze, prawdziwe zmartwienie.

* * *

Dziś Wasilunia dawno już nie żyje i miejsca nawet nie wiem, gdzie ją pochowano na wiejskim cmentarzu, ale pamięć jej trwa w mojem sercu, we wdzięcznem sercu biednego, słabego robaczka, którego wypielęgnowała tak troskliwie...

H. Giedroyć.

tolog niemiecki. Mąż ów uczony pilnie notował i ściśle godzinę przebudzania się i śpiewu ptasząt rozmaitych, o stosownej przeto godzinie na zegarze jego pojawiał się ptak odpowiedni i—śpiewać zaczynał.

Oto do jakich rezultatów doszedł mąż uczony w studjach swych ornitologicznych:

Po słowiku, który śpiewa przez noc niemal całą, najwcześniejszym śpiewakiem jest—ziemba. Ona to daje sygnał ptasiemu koncertowi, wyprzedzając brzask dzienny. Ziemba odzywać się zaczyna między godziną 1-szą a 2-gą po północy

Niezwłocznie po ziębie, między 2-gą a 3-cią rano, budzi się piegża i rozpoczyna śpiew swój, jedynie z powodu swej... krótkości nie mogący rywalizować ze śpiewem słowika.

O godz. 3-ej budzi się przepiórka.

W ślad po niej tryle swe rozpoczyna gil. O wpół do 4-ej rano już odzywa się kos. Sikora budzi się między 4-tą a 5-tą. Najpóźniej całodzienne świergotanie rozpoczyna—wróbel, podnosząc „od snu ciężkie powieki”—między 5-tą a 6-tą rano.

Ani słowa, zegarowi ornitologicznemu nie braknie oryginalności. Jednak rzecz jeszcze oryginalniejszą znaleźliśmy w książce, o hodowli ptaków traktującej, napisanej i drukiem ogłoszonej w r. 1865-ym przez p. Guichené, członka kilku naukowych towarzystw francuzkich.

P. Guichené wiernie dźwiękami mowy naszej odtworzył śpiew słowika, notując mozolnie każdy zwrot jego aryj, trylów, pasażów.

Śpiew przeto słowika brzmi jak następuje:

Tiû, Tiû, Tiû, Tiû, pipit, tossit...
Ihpe tûi, tûi, tûi, tûi ritz.
Ihpe tczo tczo tczo tczo tczou psit
Tży, tzy, tzy, tzy tia ratzyt.
Tia, tia, tia kouti kouti kouti
Tio, tio, tczou tczou tczourrit.
Kouia, kouia, tcza tcza tcza tcza.
Kouzy kouzy, tui tui tui tzit
Tczarri, tczarri, tczarri tczarrit.
Tczi, tczi tio tio tio tio tiossi.
Oltchi, oltchi tla la la la la ruits
Tui tui tui tui koulaki.
Thio thio thio thio sipsit.
Ihpe toui toui toui tui tui
Ihpe tso tso tso tso pipits kouytsi
Tsio tsio tsio tsio grrrrrrrrzyt.
Tia tia tia tia tia pssit.
Wigro, wigro, wigro wigro
Courri courri ra ra ra ra zyt
Tscouo tscouo tscouo tscouo tscouo
Kouci kouci tio tio tio tio tzyt
Wiko wi wi wi wi wits
Wigûe güe güe güe tsio tsiopi
Tsu tsu tsu tsu tissadits
Rûi rûi rui rui rui rui
Ets êts êts êts êts êts êts hossi tossit
Tsorre tsorre tsorre tsorré hi
Kouio trrrrrrrrrrritzt.

Prawda, jakie to dźwięczne i harmonijne? Nie zdziwimy się wcale, jeśli którego z kompozytorów muzycznych znęci to libretto, tak w całem znaczeniu słowa—niebanalne.

W każdym razie, zbliżającą się—choć nieco powoli—wiosnę nie mogliśmy powitać piękniejszym śpiewem. Jakże daleko za sobą zostawia ten głos słowiczy, ten—jakby wyraził się poeta—„głos przyrody samej, w mowę ludzką ujętej”, wszelkie sztuczne śpiewy rymowane poetów naszych!

Żyjemy w czasach realizmu i ścisłości drobiazgowej. Sezonowe wiersze t. zw. wiosenne—przeżyły się i niezdolne są odtworzyć z należytą dokładnością całego czaru wiosny. To też, zamiast służyć czytelnikom naszym podejrzanej wartości poezją wiosenną, pozwoliliśmy sobie uraczyć ich pierwsi przednią „nowalją”, istotnemi poziomkami w grudniu—zapraszając na łamy naszego pisma... samego słowika.

***

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według informacyj *Russk. wied.*, ministerjum sprawiedliwości wniosło do rady państwa projekt nowych przepisów o wręczaniu pozwanemu awizacji, donoszącej o wykonaniu wyroku sądowego.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż Towarzystwo angielskie transportowania produktów mięsnych z Rosji za granicę coraz bardziej rozszerza swą działalność. Obecnie Towarzystwo zbudowało obszerne szlachtuzy i budynki do mrożenia mięsa w Radziwiłłowie wołyńskim.

= *Russk. wied.* donoszą, iż ministerjum sprawiedliwości wniosło do rady państwa projekt zmian w prawie karnem, tyczącem się powtarzania i łączności przestępstw.

= Na posiedzeniach 3-ej serji V-go ogólnego zjazdu przedstawicieli kolei w Petersburgu rozpatrywana będzie ponownie kwestja obniżenia taryf biletowych dla osób, udających się do Moskwy na wystawę średnio-azjatycką i francuzką.

= P. minister komunikacyj, po porozumieniu się z ministrem spraw wewnętrznych, polecił włączyć w program zajęć, zbierających się przy departamencie kolejowym zjazdu przedstawicieli dróg żelaznych, wybór pociągów, któremi mają być przewożeni aresztanci na kolejach żelaznych, po oddzielnem porozumieniu się z główną inspekcją więzienną.

= W uzupełnieniu istniejących przepisów o żegludze na drogach wodnych wewnętrznych, p. minister komunikacyj przedstawił senatowi rządzącemu do zatwierdzenia i ogłoszenia zmianę § 64-go czasowych rozporządzeń o żegludze zawartych w słowach: „zabrania się kierującym statkami tak podczas biegu, jak i postoju parostatków wykonywać manewry, mające na celu zatrzymanie lub też utrudnienie biegu innym statkom.” Wymienione w tym § przepisy, jak również wyciąg z §§ 33—56 rozporządzeń żeglugi, dotyczące sygnałów i sporządzania protokułów w wypadku spotkania, winny być umieszczone w widocznem miejscu na wszystkich statkach. Oprócz tego na statkach pasażerskich winny znajdować się książki zażaleń, zaświadczone przez zarząd okręgu komunikacyj.

= Stosownie do instrukcji, wydanej przez b. komisję spraw wewnętrznych z r. 1843-go, zostająca przy magistracie kasa oszczędności przyjmuje wkłady: w sobotę od 5-ej do 8-ej i w niedzielę od 10-ej zrana do 1-ej po południu; wypłaty zaś dopełnia tylko raz w tydzień, w piątek; zaś w celu odebrania pieniędzy w piątek, należy w kasie zrobić wymówienie ich we wtorek od 9-ej do 1-ej, w razie zaś żądania zwrotu kwoty przewyższającej rs. 150, wypłata następuje dopiero na drugi piątek, t. j. po upływie 10-iu dni od wymówienia pieniędzy. Ze względu, iż manipulacja powyższa naraża na stratę czasu, że ilość uczestników kasy wzrosła znacznie od czasu założenia kasy i dziś kasa liczy przeszło 40 tysięcy uczestników z kapitałem przeszło dwa miljony wynoszącym; że z powodu takiej manipulacji publiczność domaga się udogodnień co do częstszego przyjmowania i wydawania wkładów; że nadto w nowo utworzonych kasach Banku państwa przyjmują i wydają pieniądze codziennie, magistrat tutejszy postanowił wyjednać u wyższej władzy zmianę dotychczasowej instrukcji kasy oszczędności, podług następującego projektu: ażeby kasa przyjmowała wkłady codziennie od 9-ej do 1-ej po południu, a w soboty jeszcze od 5-ej do 7-ej wieczorem; w niedzielę zaś od 10-ej rano do 12-ej w południe, z wyłączniem świąt galowych; ażeby wypłata wkładów dopełniana była codziennie od 10-ej do 2-ej po południu, z wyłączeniem dni galowych, świątecznych i niedziel; żądania o wypłatę kwot, nie przenoszących rs. 150, będą uwzględniane tego samego dnia, jeżeli nie będą zachodziły przeszkody do wypłaty, kwoty zaś wyższe najdalej za dni trzy od zażądania.

= W instrukcji, wydanej dla komisji, która ma perjodycznie rewidować stan taboru przedsiębiorców asenizacji, powiedziano, iż należy zbadać, czy sąsiednie posesje nie cierpią pod względem sanitarnym z powodu blizkiego zetknięcia z aparatami i beczkami, wywożącemi nieczystości z miasta. W myśl tego, właściciele domów na Nowolipkach występują ze skargą na fatalne skutki, jakie w porze upałów wynikają dla zdrowotności mieszkańców, właśnie z powodu blizkiego sąsiedztwa z taborem asenizacji. Wobec tego jest zamiar usunięcia taboru za miasto i komisja rewidująca opracuje w danym przedmiocie wyczerpujący projekt.

= Niebawem wyznaczona będzie przez magistrat licytacja na wywózkę śmieci, błota, nawozu, śniegu i lodu ze wszystkich ulic i placów, w obrębie miasta położonych, w ciągu lat czterech, licząc od d. 23-go lipca r. b. Oczyszczanie miasta odbywać się będzie według nowych warunków, zatwierdzonych już przez władzę wyższą. Wynagrodzenie przedsiębiorcy oznaczono na 60,000 rs. rocznie i od tej też sumy rozpocznie się licytacja.

= Niezależnie od ogólnych przepisów, wydanych dla zabezpieczenia przechodniów i robotników przy dokonywanych budowach i odnowieniach domów, kierujący robotami otrzymali polecenie zwracać szczególniejszą uwagę na stan zdrowia wszystkich robotników, którzy zmuszeni są wchodzić na rusztowania. Osoby, dotknięte chorobami, które wywołują konwulsje i ataki epilepsji, cierpiące na zawroty głowy, wreszcie będące w stanie nietrzeźwym, pod żadnym pozorem do robót, wymagających wchodzenia na rusztowanie, nie mogą być użyte i w razie nastąpionego wypadku odpowiedzialność spadnie na kierujących robotami, oraz na majstrów.

= Ulica Prosta przy posesji nr. 1226 ma być uregulowana i w tym celu magistrat nabywa od właściciela wymienionej posesji 175·7 sążni kwadr. gruntu, po cenie 3 rs. za łokieć kwadratowy. Zezwolenie władzy wyższej w tym przedmiocie już nastąpiło.

= Oprócz ulicy Długiej, o której wspominaliśmy we wczorajszym numerze, z funduszów pozostałych po trzeciej serji robót kanalizacyjnych, prowadzone będą jeszcze w r. b. stanowczo następujące kanały: Elektoralna do Zimnej, plac Bankowy i Grzybowska od Gnojnej do Granicznej. W razie zaś, gdyby już w tym roku użyte być miały fundusze czwartej serji, rozpoczęłaby się budowa kanałów na ulicach: Przechodniej, na placu Żelaznej Bramy, placu Saskim, Gnojnej, Zimnej, części Kruczej, Wspólnej, Mokotowskiej i Koszykowej, oraz Jerozolimska od Marszałkowskiej do Leopoldyny.

= Do robót brukarskich, zatwierdzonych do wykonania w r. b., magistrat potrzebować będzie 150 sążni sześciennych brukowca polnego, na którego dostawę niebawem ogłoszona zostanie licytacja od sumy 50 rs. za sążeń sześcienny. Ogólna zatem suma dostawy wynosi 7,500 rs.

= Ruch spławny na Wiśle rozpoczął się po ruszeniu i zupełnem spłynięciu lodów d. 15-go marca. Do d. 15-go b. m., t. j. przez pierwszy miesiąc, przywieziono wodą do Warszawy: 11 gabarami 28,650 pudów cukru, żywicy 9518 pud., desek 1560 sztuk, morskiej trawy 582 pud., asfaltu 615 pud., kamieni 4 sążnie, kredy sproszkowanej 1157 pud., żelaza 3237 pud., nasion 180 par, drzewa korkowego 120 pud., drzewa cedrowego 600 pudów., blachy 1200 pud., grochu 890 pudów. Wywóz był daleko większy, co się tłumaczy tem, iż wiele berlinek, które nie natychmiast wyruszyły, po ruszeniu lodów nie zdążyły jeszcze przypłynąć do Warszawy. Wywieziono więc w dół Wisły: miału węglowego 80,060 pudów, węgla kamiennego 3,600 pudów, żelaza 4,100 pud., soli 1480 pud., ryżu 80 pud., otrąb 56,060 pudów, szczeciny 1450 pud., szerści wełnianej 1826 pud., bobu 1500 pud., kaszy 18,150 pud., kwasu siarczanego 3166 pud., pszenicy 12000 pud., grochu polnego 7000 pud., nafty 30 beczek, wapna 150 beczek, szmat 9780 pud., krochmalu 600 pud., ałunu 600 pud., towarów kolonjalnych 3790 pudów. Odpłynęło pustych barek i berlinek 2 sztuk, przypłynęło 7.

= Po zamknięciu przytułków noclegowych zrobiono sprawozdanie z obrotu funduszów i ruchu w przytułkach w ciągu ubiegłego roku, licząc od d. 13-go kwietnia 1890-go r. do d. 13-go b. m. Ogólny dochód łącznie z remanentem wynosił 9,379 rs. (kopiejki opuszczamy), a w tem ofiar dobrowolnych wpłynęło 1,308 rs., z opłat od nocujących 2,390 rs., wydatki zaś wyniosły 3,239, czyli, iż remanent na rok bieżący stanowi sumę 6,139 rs., o 1,002 rs. większą niż w roku zeszłym. W okresie sprawozdawczym były otwarte dwa przytułki: przy ul. Chłodnej na 87 i przy Olszowej na 67 łóżek; nocowało 59,772 osób, a w tej liczbie 45,318 mężczyzn, 14,454 kobiet; przeciętnie na dobę spędzało noc 427 osób, a 11,500 musiano dla braku miejsca noclegu odmówić. Przytułki posiadają niezbędne środki lekarskie do udzielania pierwszej pomocy chorym; codziennie były odwiedzane przez lekarzy miejskich, a wieczorem znajdowali się dyżurni felczerzy; z pośród nocujących zmarła nagle jedna osoba, odesłano do szpitala 36 i udzielono opatrunków oraz porady lekarskiej 203 osobom.

= *Gazeta warszawska* dowiaduje się, że grono obywateli, finansistów i przemysłowców Królestwa Polskiego, na mocy uzyskanego pozwolenia, zakłada nowe akcyjno-wzajemne Towarzystwo ubezpieczeń na życie i od nieszczęśliwych wypadków, pod nazwą „Przezorność”. Kapitał zakładowy, wynoszący 500,000 rs., ma się umarzać przez coroczne losowanie akcyj. Zarówno akcjonarjusze, jak i ubezpieczeni są uważani za członków, mających prawo wglądania w bieg czynności Towarzystwa i zabierania głosu na zebraniach ogólnych, oraz uczestniczenia w czystych zyskach. Towarzystwo, mające koncesję na całe państwo, będzie miało siedzibę w Warszawie.

= Minister oświecenia, jak donosi *Warszawskij Dniewnik*, zezwolił na wprowadzenie istniejącego przy uniwersytecie warszawskim oddziału djagnostycznego klinicznego, do etatu instytucyj naukowo pomocniczych uniwersytetu, przyczem ma on nosić nazwę kliniki djagnostyczno-terapeutycznej.

= W sprawie budowy nowego gmachu na pomieszczenie bibljoteki uniwersytetu warszawskiego wezwany został do Petersburga budowniczy uniwersytetu, p. Jabłoński, który łącznie z panem Szyllerem opracował plany nowego gmachu. Po jego powrocie rozpoczną się niebawem roboty. Nad budową bibljoteki czuwać będzie komitet, składający się z rektora uniwersytetu, dwóch budowniczych, budowniczego Jabłońskiego i kontrolera ze strony skarbu i bibljotekarza bibljoteki uniwersyteckiej.

= Wczorajszym pociągiem wieczornym kolei petersburskiej wrócił z Petersburga radny magistratu, p. Gagatnicki, przywiózłszy z sobą 9,200 sztuk obligacyj nowej serji warszawskiej pożyczki kanalizacyjnej na sumę rs. 4,400,000. Po zaopatrzeniu wymienionych obligacyj podpisem p. prezydenta, oraz

przeciągnięcia ich przez księgi zarządu miasta, papiery te wartościowe oddane zostaną delegatom banku wolgo-kamskiego, który, jak wiadomo, realizować będzie, wspólnie z warszawskim bankiem handlowym, nową pożyczkę naszego miasta.

= Komitet zarządzający zakładem leczniczym w Ciechocinku, stosownie do zmienionego porządku otrzymywania bezpłatnych wanien w zakładzie ciechocińskim przez lekarzy i ich rodzin, zawiadamia lekarzy, pragnących osobiście korzystać z bezpłatnych kąpieli, albo starających się o uzyskanie takich wanien dla członków swoich rodzin, ażeby zwracali się z podaniami w tym celu do komitetu (ulica Hoża nr. 7-my) z wskazaniem osób, dla których wanny są potrzebne.

= Naczelnik warszawskiego okręgu komunikacyjnego zawiadamia, iż w r. b. egzaminy na stopień technika komunikacyjnego odbywać się będą w zarządzie wymienionego okręgu w czasie od d. 27-go b. m. do d. 27-go września. W skład komisji egzaminacyjnej wchodzą inżenierowie: Kostenecki, Habdank-Korzybski, Łukomski, Meriakri, Marszewski i Wurcel.

= Jutro, t. j. d. 25-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie członków sekcji II-ej przemysłu chemicznego, na którem pp.: Wł. Leppert, St. Praus i W. Trzciński zdadzą sprawozdanie z bieżącej literatury chemicznej. Posiedzenie to zakończą drobne wiadomości z dziedziny przemysłu chemicznego.

= W celach naukowanych wydelegowani zostali za granicę: ordynatorzy kliniki terapeutycznej uniwersytetu warszawskiego pp.: Zawadzki, Fejlchenfeld, Strzeszewski i Zieliński; kliniki chorób skórnych p. Sierzpowski, oraz profesorowie uniwersytetu pp.: Wierzbowski, Wolfring, Struve, Wagner, Eysmont, Perwolf, Kułakowski, Nowosadski, Budiłowicz, Sonin, Mitrofanow i Ziłow.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: gubernator warszawski jenerał-lejtnant baron Medem z objazdu służbowego, gubernator łomżyński rz. r. st. Essen i profesor instytutu technologiczego rz. r. st. Krosnowski z Petersburga.

= **Z teatru i muzyki.**

* *(K. Z.)* Rola Adrjanny w komedji Barriera „Pożar w klasztorze” ma przywilej nęcenia debiutantek, czemu dziwić się trudno ze względu na różnostronne uzdolnienie, jakie w niej wykazać można.

Humor i swoboda młodej dziewczyny, uwolnionej z pod szkolnego rygoru, liryzm, rosnący aż do dramatycznego okrzyku pod wpływem niepokoju córki o ojca, wreszcie już prawie serjo dramatyczna sytuacja, gdy niepokój Adrjanny i pozostawiony jej opiekun podziela — oto wybitne momenty roli, w których nawet najmniejsze uzdolnienie debiutantek tu lub tam odpowiednie pole znajdzie.

Do jednolitej całości w tej roli, w gruncie rzeczy nieznmiernie trudnej, doszła na naszej scenie tylko Bakałowiczowa, pozostawiając w niej wspomnienie niezatarte.

Wczorajsza debiutantka, panna Marja Micińska, przynosi ze sobą na scenę młodość, powierzchowność sympatyczną, figurę zręczną, swobodę ruchów i pewną rutynę aktorską.

To są warunki dodatnie, ujemnym jest jeden tylko, ale kardynalny: debiutantka w dykcji i akcentowaniu widocznie naśladuje nauczyciela czy nauczycielkę i z tych narzuconych więzów nawet pod wpływem widocznego własnego uczucia, którego zdaje się zaród posiada niemały, wyswobodzić się nie może, dlatego niezmiernie trudno byłoby mi dziś określić, jaki właściwie rodzaj panna Micińska uprawiać by powinna.

We wczorajszem przedstawieniu kto wie, czy nie najlepiej, a nawet z pewnym zasobem niespodziewanej siły u tak młodej osoby, wyszedł dramatyczny okrzyk, przechodzący w płacz spazmatyczny na widok wracającego ojca.

Podobała mi się też bardzo spokojna i szlachetna gra mimiczna, która zdaje się jest samodzielnym pomysłem panny Micińskiej.

Mówię tu o krótkiej chwili, gdy Arenay wyjeżdża na pojedynek pomimo próśb córki.

Wniosków zaś z tego żadnych wyprowadzić nie mogę i nie wiem, czy p. Micińska może w przyszłości próbować sił na polu lirycznego dramatu, czy w rolach naiwno-charakterystycznych rozwinąć swoje uzdolnienia, dziś jest to uczennica, widocznie bardzo zdolna, która sama albo pod wpływem rad dobrego i wytrawnego nauczyciela odpowiedni zakres pracy na scenie wynaleźć sobie powinna, a jak daleko zajdzie, przesądzać trudno; jak na teraz można tylko ocenić wdzięczny i obiecujący materjał na aktorkę.

* Jutro w ogrodzie Saskim „Aida” z udziałem panny Clordier i Bruszewskiego.

* Teatr Rozmaitości daje jutro komedję Bałuckiego „Klub kawalerów”.

* W teatrze Nowym powtórzona zostanie jutro dzisiejsza premjera: krotochwila Abrahamowicza „Jubileusz”, z dodaniem operetki Dunieckiego „Paziowie” i „Divertissement baletowego”.

* Artystom teatru Rozmaitości rozdano do nauki jednoaktowy utwór, tłumaczony z włoskiego „Rycerskość wieśniacza”.

Obsadę tej nowości tworzą panie: Borkowska, Chraszczewska Br., Figarska, Leszczyńska i Marcezłówna, oraz pp.: Frenkel, Kotarbiński i Leszczyński.

* Pod kierunkiem p. Rzebiczka przygotowuje się wspaniałe oratorjum Mendelshona „Eljasz”, które zaprodukowane zostanie na rzecz kasy pożyczkowej artystów.

W wykonaniu tego arcydzieła wezmą udział: personel opery i operetkowy, oraz połączone orkiestry wszystkich trzech teatrów.

Partje solowe spoczywają w rękach pp.: Myszugi, Silicha i pani Rzebiczkowej.

* Pozostałe bilety na niedzielny poranek Galasiewicza nabywać można jutro przez cały dzień w kasie teatru Nowego.

Od godziny 4-ej do 6-ej po południu zasiądą w kasie panie: Czakówna, Leszczyńska, Rożniecka i Zimajerowa.

* Wczorajszego wieczora na przedstawieniach znajdowało się osób w teatrach: Letnim 546, Rozmaitości 291, Nowym 210; na odczycie dra Heryngа w sali ratuszowej 255.

= Nowy kościół.

W tych dniach rozpoczęto roboty przygotowawcze pod budowę nowej świątyni na ulicy Dzielnej, a mianowicie: wycinanie drzew, rozbiórkę dawnych zabudowań itp.

Niezadługo zaczną się roboty grabarskie i murarskie, które mają być prowadzone tak, ażeby uroczystość założenia kamienia węgielnego mogła się odbyć jeszcze w r. b.

Robotami kierować będą budowniczowie Huss i Cichocki, autorowie projektu kościoła.

= Wędrówka mieszkaniowa.

Od paru już tygodni trwa w mieście wędrówka, t. z. mieszkaniowa.

W r. b. wypada ona zdaje się nieco pomyślniej dla poszukujących mieszkań.

Lokali większych jest sporo, więcej aniżeli lat ubiegłych, cena zaś ich, jeżeli się nie obniżyła, nie poszła przynajmniej w górę, co wobec tendencji lat ostatnich uważać należy za objaw nieco korzystniejszy.

Za to lokale małe są rozchwytywane.

Widocznie przeciętna zamożność ludności nie wzrasta, ale zmniejsza się; w kierunku zaś budowlanym przeważa zawsze uwzględnienie mieszkań większych.

W stosunkach też zwyczajnych miasta zaszła w latach ostatnich pewna zmiana.

Z terminem lipcowym idzie coraz więcej w zawody termin październikowy, co daje się tłumaczyć tem, iż termin ostatni przy zmianie mieszkań o wiele mniej krępuje, gdyż pozwala przepędzić swobodnie sezon letni poza murami miasta.

Przypuszczać wreszcie można, iż w skutku uregulowania dwóch tak ważnych dla miasta kwestyj, jak zaprowadzenie kanalizacji i wodociągów ceny mieszkań raz się unormują i nie będą podlegać tak częstej jak dotąd fluktuacji.

= Farmaceutki.

Oprócz panny Kosmowskiej, przebywającej w Bieżuniu w charakterze praktykantki aptekarskiej, dwie takie praktykantki są w Warszawie, a mianowicie panny: Jadwiga Sikorska i Stanisława Dowgiełłówna.

Obie pracują w aptece p. Iwańskiego już od pół roku i z zamiłowaniem ucząc się farmacji, zamierzają przystąpić do egzaminu na pomocników aptekarskich.

= Obrazy za granicę.

W dniu onegdajszym grono malarzy na wspólnem zebraniu poruszyło myśl zawiązania stosunków z zagranicznymi przedsiębiorcami artystycznymi.

Projekt motywowano powodzeniem, jakiem się cieszyły prace wielu malarzy tutejszych podczas ich pobytu za granicą.

Stosunki będą utrzymywane za pośrednictwem wysyłanych za granicę fotografij płócien, przeznaczonych na sprzedaż.

= Nowość.

W jednym z zakładów zegarmistrzowskich ustawiono w tych dniach nowy, dotąd u nas nieznany, przyrząd do oświetlania gazowego, który za pokręceniem kranu jednocześnie przez iskrę elektryczną zapala światło.

Przyrząd ten nadesłał z Moguncji p. Rościsław W., kształcący się tam w zakładzie techniczno elektrycznym i zegarmistrzowskim.

= Żebractwo w ogrodzie.

Żebractwo w ogrodzie Saskim coraz bardziej wzrasta.

Spacerujący, wypoczywający lub przechodnie co chwila zaczepiani są przez różne indywidua niezbyt obdarte, gdyż takichby do ogrodu nie wpuszczono, lecz zwykle przybierające na siebie role podupadłych urzędników, obywateli, wdów z dziećmi, a nawet kalek, które to kalectwo ujawnia się dopiero po ominięciu posterunku w bramie ogrodowej.

Na ławce w przejściu do ulicy Niecałej za budką z wodą sodową wysiaduje stale jejmość z synkiem, która przyzwoicie mieszka przy ulicy Piwnej, czyniąc sobie przy pomocy dziecka zyskowny proceder.

W alei owocowej znów żebrze chłopak, syn oficjalisty z placu Krasińskich, który mógłby znaleźć opiekę rodziny.

= Róża warszawianka.

Wiadomo, iż do kilku tysięcy odmian róż wciąż przybywają nowe wyhodowane przez ogrodników.

Otóż nowa odmiana róży, otrzymana przez ogrodnika p. Plumont w Dijon, została nazwaną „Varsovienne”.

Odmiana ta, odznaczająca się barwą czerwoną, przypominającą kwiat czerwonej kameljі, ma niebawem w kilkunastu egzemplarzach doniczkowych nadejść do Warszawy.

= Turyści.

W dniu wczorajszym przejechało przez Warszawę grono turystów francuzkich i hiszpańskich pod przewodnictwem zamieszkałego w Paryżu p. Adolfa Boniewskiego.

Podróżni podążyli do Wysokiego Litewskiego, a ztąd udadzą się do puszczy białowiezkiej.

Za powrotem turyści zatrzymają się dłużej w Warszawie.

= „Zulusi.”

Pomimo chłodu i niepogody, ochotnicy sportu wioślarskiego, zwani „zulusami”, już rozpoczęli sezon przejażdżek po Wiśle.

Dzierżawcy łodzi, stosując się do przepisów policyjnych, młodzieży niewprawnej w wiosłowanie statków nie wynajmują.

= Kawiarniany portrecista.

Od kilku dni w drugorzędnych restauracjach i kawiarniach spotkać można mężczyznę ubogo ubranego.

Jest to rumuńczyk, zarabiający na życie w sposób dość oryginalny.

Oto upatrzywszy gościa, wyjmuje z kieszeni przybory rysunkowe, kreśli na pocztówce szkicową podobiznę i doręcza ją „oryginałowi”, prosząc o datek.

Skopjowany w ten sposób malarz G. dowiedział się od rysownika, iż jest on b. uczniem szkoły monachijskiej.

Przejścia rodzinne skłoniły go do włóczęgi po świecie.

= Psiarnia zarodowa.

Pierwsza sprzedaż szczeniąt z nowozałożonej psiarni zarodowej przy Towarzystwie łowieckiem powiodła się pomyślnie.

Amatorzy psów rasowych zakupili kilka okazów pointerów, a jednocześnie wyrazili chęć nabycia i innych gatunków psów myśliwskich.

= Kataryniarze.

Według ostatnio przeprowadzonej kontroli osób, zajmujących się grą na katarynkach, posiadamy w murach naszego miasta aż 380 indywiduów tej kategorji.

Większość z nich nie posiada własnych instrumentów, lecz je wynajmuje.

Głównym przedsiębiorcą i składnikiem katarynek jest niejaki T. zamieszkały w osadzie Powązki.

Podobno proceder wynajmu i reparacji katarynek czyni przedsiębiorcy kilka tysięcy rubli rocznego dochodu.

= Powrót zimy.

Dzisiaj o godzinie 6-ej zrana zaczął padać drobny śnieg, zmieszany z deszczem, ale ten trwał zaledwie parę minut.

Natomiast w południe śnieg zaczął padać powtórnie około wpół do pierwszej i nie ustał jeszcze do chwili, w której oddajemy numer na prasę, t. j. do godziny 2-ej.

Istną więc mamy zimę.

= Dla letników.

Jeden z b. przedsiębiorców trup prowincjonalnych, p. Jaźwiński, zorganizował towarzystwo, złożone z 10-ciu osób.

Trupa ta ma w ciągu lata prowadzić koczowniczy żywot po różnych miejscowościach, gdzie osiedlają się letnicy, a więc w Otwocku, Jabłonnie, Nowomińsku, Mrozach, Grodzisku, a nawet w Nałęczowie i Nowej Aleksandrji (Puławach).

Innowacją wędrownej trupy będzie przewożenie sali i sceny z dekoracjami.

Salę tę ma stanowić ogromny namiot płócienny, zabezpieczający od deszczu.

Wszędzie więc nowe towarzystwo będzie mogło dawać przedstawienia, nie krępując się brakiem widowni.

= Z cyrku.

Na samym schyłku sezonu cyrkowego wystąpił jeszcze p. Truzzi z okazałą pantomimą „Napoleon w Egipcie", która żywe budzi zajęcie.

Rozwija się ona szeregiem efektów batalijnych i scen haremowych.

Szturmowanie twierdzy egipskiej przez francuzów pod wodzą Napoleona ma chwile imponującego wrażenia.

= Uśmiech fortuny.

Były oficjalista kolei wiedeńskiej, Jan Grąbczewski przed kilkoma laty utracił posadę.

Obarczony liczną rodziną, G., pomimo, iż niegdyś posiadał majątek ziemski, znalazł się w konieczności przyjęcia miejsca kamerdynera u p. W., wraz z którym wyjechał na stałe do Drezna.

Ponieważ chlebodawca nie zgadzał się na przewiezienie całej rodziny, żona G. wraz z dziatwą pozostała w Warszawie, a mąż przysyłał jej co miesiąc środki na utrzymanie.

Obecnie żona otrzymała list z wiadomością, iż G. na loterji saskiej wygrał 50,000 marek i po otrzymaniu wygranej powróci do rodzinnego miasta.

Można sobie wyobrazić radość, a zarazem wzruszenie kobiety, która najniespodziewaniej powróci do utraconego od wielu lat dostatniego bytu.

= Ruletka podwórzowa.

I znów pojawiła się wędrowna ruletka podwórzowa, przeznaczona na wyzysk łatwowiernych prostaczków.

Wczoraj byliśmy świadkami, jak w podwórzu domu pod nrem 6-ym na Brackiej oraz przyległych właściciel ruletki ściągał stawki od służących.

Nawet w razie wygrania jakiegoś przedmiotu, co się rzadko zdarza, wartość wygranej nie dorównywa stawce.

Należałoby koniecznie podobnemu wyzyskowi skuteczną tamę położyć.

= Nowe oszustwo.

Już od kilku tygodni pojawili się w znacznej liczbie wędrowni kramarze ze sztukami płótna.

Kramarze ci obchodzą mieszkania i ofiarują swój towar po bajecznie nizkich cenach.

Płótno, według opinji pań znających się nawet, jest wcale dobre na oko, więc ma ogromny zbyt, zwłaszcza, iż przy targowaniu się kramarze odstępują do 30% od cen praktykowanych w sklepach.

Tymczasem po pierwszem praniu płótno rozpada się jak papier i do żadnego użytku służyć nie może.

Pani K. z ul. Hożej, komunikując nam fakt niniejszy, zapewnia, iż własnem doświadczeniem okupiła tę przestrogę, straciła bowiem kilkadziesiąt rubli.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Twardej pod nr. 42-im Himlowi Rolandowi skradziono różną garderobę wartości 100 rs. — Ze sklepu Joska Włodawera przy ul. Franciszkańskiej pod nr. 10-ym skradziono różnych towarów na sumę 129 rs. — Z piwnicy domu pod nr. 1-ym przy ul. Twardej Rotmanowi skradziono 6 miedzianych syfonów do wody sodowej. — Z mieszkania W. Niezaborowskiego przy ul. Żytniej pod nr. 27-ym skradziono różne naczynia, garderobę, bieliznę i nakrycie stołowe na sumę 125 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Twardej pod nr. 24-ym L. Zancerowi skradziono pościel i sztukę płótna wartości 100 st.

= Sprzeniewierzenie.

Kupiec z Kowla, Hersz Herman, wysłał przed tygodniem swego siostrzeńca, Hersza Klipera, po odbiór należności od kilku osób w Warszawie.

Kliper, na zasadzie posiadanego upoważnienia, zainkasował 8,600 rs.

Od tej pory młodzieniec zniknął bez wieści.

Herman, przyjechawszy do Warszawy, przekonał się, iż został okradziony.

Są poszlaki, iż Kliper ukrywa się w Berdyczowie, dokąd wysłano telegramy gończe.

Dominik Krajkowski, mieszkaniec Ostrowa, mając sobie powierzone 6 sztuk pożyczki premjowej dla wymiany na gotowiznę, walory zmienił, lecz z pieniędzmi uciekł.

Poszkodowany, Karol Nasen, udał się w pogoń za Krajkowskim, który, jako poddany pruski, wyjechał za granicę.

= Spłoszony koń.

W dniu wczorajszym, w pobliżu kolei obwodowej, za dworcem terespolskim, rozbiegał się koń, wystraszony świstem parowozu.

Jadący konno Antoni Siczyński, utrzymujący szynk podmiejski, spadł i uległ złamaniu nogi, oraz ciężkiemu obrażeniu prawego boku.

Spłoszony koń w szalonym biegu przewrócił Józefę Woźniakowską, żonę robotnika kolejowego, która poniosła niebezpieczny szwank krzyża.

= Przy pracy.

W gmachu teatru Wielkiego pracujący na 3-em piętrze przy urządzaniu waterklozetów murarz, Stanisław Smagorzewski, zamieszkały pod nr. 19-ym przy ul. Łuckiej, spadł z rusztowania i uderzył głową o podłogę asfaltową.

Smagorzewskiego, w stanie bezprzytomnym, odwieziono do szpitala św. Rocha.

Rana, według opinji lekarzy, jest niebezpieczna.

= Ze swawoli.

Zamieszkały przy rodzicach pod nr. 41-ym przy ul. Solec 8-letni Stanisław Jasiński wsiadł w łódkę, stojącą przy brzegu i odpłynął.

Niebawem łódka się przewróciła, a Jasiński wpadł do wody.

Tonącemu pośpieszyli z pomocą: stróż Męczyński i policjant Kłostowski.

Chłopca w stanie bezprzytomnym, lecz żywego, szczęśliwie wydobyto.

= Pokąsanie.

W podwórzu posesji pod nr. 50-ym przy ul. Ogrodowej pies niewiadomego właściciela pokąsał Feliksa Boguszewskiego, terminatora szewckiego.

Ponieważ zachodzi obawa, iż pies był wściekły, rozciągnięto nad nim obserwację weterynaryjną.

= Przypadkowe otrucie.

Nocy wczorajszej Teodora Kamińska, zamieszkała w Czerniakowie, cierpiąc na bezsenność z powodu silnej newralgji, zażyła morfiny, która była przeznaczona dla jej siostry.

Kamińska, nie widząc doraźnego skutku po jednym proszku, przyrządziła odrazu trzy porcje i naturalnie usnęła.

Kiedy sztuczny sen przedłużał się wczoraj do południa, zaniepokojeni krewni, nie mogąc się dobudzić Kamińskiej, wezwali lekarza.

Dzięki energicznemu ratunkowi niebezpieczeństwo na razie odwrócono, lecz stan zdrowia Kamińskiej jest groźny.

+ Z d. 13-ym lipca interesy propinacyjne koncentrujące się dotąd w izbach skarbowych, mają przejść pod zarząd akcyzy i dlatego też zniesione będą w izbach skarbowych referaty propinacyjne, z jednoczesnem przeniesieniem do gubernjalnych zarządów akcyzowych.

+ Z decyzji władzy wyższej oddział hypoteczny powiatu błońskiego i kancelarja rejenta, mieszczące się dotąd w Błoniu, przeniesione będą do Grodziska.

+ Podprokurator piotrkowskiego sądu okręgowego, Lewandowski, mianowany został na własne żądanie sędzią śledczym przy petersburskim sądzie okręgowym.

+ Ministerjum oświaty przyjęło ofiarę ks. Gabryelskiego, proboszcza parafji Zgierz, w sumie rs. 5,000, na założenie jednoklasowej szkoły elementarnej w tem mieście.

+ Kopalnia węgla.

We wsi Sączew, w pow. będzińskim, odkryte zostały pokłady węgla kamiennego na przestrzeni 406 m. 159 prętów.

Pozwolenie na eksploatację kopalni, której nadano nazwę „Matylda", uzyskał p. Konstanty Harting.

+ Echa kolejowe.

Korespondent nasz z Radomia pisze:

„Mieszkańcy przystanku kolejowego pomiędzy Bzinem i Niekłaniem zwrócili się do zarządu kolei dąbrowskiej z prośbą o pobieranie opłaty biletowej nie za całą przestrzeń, a tylko do przystanku Bliżyn, gdyż podróż przebyta końmi o połowę niemal jest tańszą.

Zarząd kolei, mając na względzie zwiększenie ruchu pasażerskiego na tej odnodze, postanowił wystąpić z odnośnem przedstawieniem do swej władzy.

+ Odnowienie.

W kościele rzymsko-katolickim w Chełmie artysta-malarz, p. Witold Urbański z Lublina, rozpoczął w tych dniach pracę około odnowienia pięknych fresków Mejera, twórcy takichże fresków w katedrze lubelskiej.

Odnowienie prezbiterjum ukończono w r. z.

+ Echa tomaszowskie.

Donoszą nam pod d. 19-ym kwietnia r. b.:

„Wczoraj odbył się w klubie miejscowym koncert amatorski na korzyść niedawno otwartego tutaj szpitala.

Udział przyjmował niemiecki chór męzki (dawniejszy *Gesangverein*), który wypełnił osiem numerów programu.

Między innemi odśpiewał on mazurka St. Moniuszki; wykonanie było bardzo dobre.

Publiczność suto oklaskiwała wykonawców.

Podobał się też wszystkim z werwą odśpiewany duet bandytów ze „Stradelli", przez pp. Ostermana i Fürderera.

Chórem dyrygował p. Osterman, któremu głównie zawdzięczać należy urządzenie koncertu.

Dalsze numery programu wypełniła pani Halpernowa, śpiewając przyjemnym sopranem „Niezapominajkę" Suppego i duet z barytonem (p. Osterman) „Kochać to żyć" Campana i p. F. Bernstein wraz z siostrą, którzy grali na cztery ręce.

Ogólne wrażenie koncertu było bardzo dodatnie.

Dochodu osiągnięto dzięki dość sutym naddatkom rodziny hr. Ostrowskich rs. 286, z których po potrąceniu kosztów, około rs. 275 dostanie się szpitalowi.

Zachęcony tak dobrym rezultatem, zarząd miejscowej straży ogniowej ochotniczej zamyśla w krótkim czasie urządzić drugi podobny koncert na korzyść bardzo szczupłych funduszów straży."

+ Echa sieradzkie.

Od dwóch tygodni mamy dnie niepogodne i zimne.

Deszcze ze śniegiem mamy na porządku dziennym.

Rok bieżący dla rolników nie przedstawia się obiecująco, oziminy są w ogóle nieosobliwe, szczególnie rzepaki i żyta, które w wielu miejscach zaorano.

Od tygodnia ceny zboża zwiększyły się.

Dobrzeby to wpłynęło na nasze kieszenie, gdybyśmy dotąd jeszcze mieli zboże, ale zapasy już się wyczerpały.

Roboty w polach dotąd jeszcze prawie nie zaczęte.

Przedstawienie amatorskie, o jakiem wspominano w przeszłej korespondencji, nie dojdzie do skutku, ponieważ na rzecz miejscowego szpitala św. Józefa przeznaczona jest suma 500 rs. z zapisu ś. p. Stawskiego, b. właściciela dóbr Podlężyce, przedstawienia zaś podobnego rodzaju połączone są u nas z pewnemi trudnościami.

Od czasu do czasu można zauważyć jak do miejscowego biura powiatu bywają z pogranicza jeszcze odsyłane ofiary gorączki brazylijskiej (wczoraj np. kilkunastu chłopów) a ztąd do miejsca stałego ich zamieszkania.

Dla „piwoszów" naszych dopiero od kilku dni niektórzy sprowadzają do swoich zakładów piwo bawarskie p. Weigta z Kalisza, dotąd zaś pijaliśmy piwo p. Kajetana Trąbczyńskiego, właściciela browaru w Sieradzu na Wójtostwie.

+ Echa radomskie.

Korespondent nasz donosi pod dniem 13-ym b. m.:

„Założona u nas kuchnia tania dla biednej ludności miasta zamkniętą została w połowie ubiegłego miesiąca i zaznaczyła już dwuletnią swą działalność na kartach tutejszego Towarzystwa dobroczynności.

W ciężkich warunkach znajdująca się klasa wyrobnicza otrzymywała tanie śniadania za opłatą trzykopiejkowego biletu; nadto sprzedawano jednokopiejkowe bilety i potem rozdawane pośród biednych zmniejszyły znacznie żebraninę pieniężną, a wzamian zapewniły jej zdrowy i ciepły posiłek.

Dochód za bilety i ofiary w pierwszym roku jej istnienia przyniósł rs. 205; wydatki uczyniły rs. 348; Towarzystwo więc dodało rs. 142.

Ponieważ w dopłacie tej wyróżniają się wydatki na ruchomości i sprzęty, mające swą wartość realną i ułatwiające prowadzenie kuchni w latach następnych, przeto rzeczywisty dodatek ogranicza się do niewielkiej kwoty.

W ciągu pięciu miesięcy pierwszego sezonu wydano 6,438 porcyj zdrowego, ciepłego i pożywnego posiłku.

W ostatnich tygodniach melomani tutejsi wyczekiwali z upragnieniem ostatecznego dnia koncertu gości warszawskich.

Witany sympatycznie Barcewicz, zelektryzował odrazu całe audytorjum wykonaniem trudnego koncertu Mendelsohn-Bartholdy, a wywdzięczając się za przeciągłe oklaski, darzył nas nadprogramowemi numerami, odegranemi z właściwym sobie artyzmem.

Sekundował koncertantowi pianista Hertz, odegrawszy na wstępie wieczoru kilka swoich kompozycyj.

Śpiew panny Osuchowskiej dopełnił programu."

+ Morderstwo.

Na drodze koło wsi Baszowice, pomiędzy Słupią a Bielinami, w gub. kieleckiej, włościanin Wąworek zamordował Jana Siekiernę ze wsi Huta Nowa.

Zbrodnia spełniona została w celu rabunku.

+ Samobójstwo.

Niejaki Gertner, zamieszkały w Pabjanicach, sprzedał niedawno dom swój w tem mieście.

Kiedy kontrakt był już podpisany, ktoś inny ofiarował G. za dom ów sumę znacznie wyższą, a kiedy nowonabywca nie chciał zgodzić się na cofnięcie kontraktu, G. zmartwił się tem tak bardzo, iż dostał obłędu, a następnie powiesił się w swoim domu.

„Niema."

Kipiąca pełnią południowego życia, uczuć i namiętności partycja Aubera wznowiona została wczoraj z zasłużonem powodzeniem.

„Niema z Portici", pomimo swej antymuzykalnej bohaterki, wzrusza do głębi, zarówno w epizodach solowych, jak i zbiorowych. Wczoraj np. rola Elwiry, utrzymana w zarysach lekkich, spowitych w arabeski koloraturowe, dzięki niezwykle artystycznemu traktowaniu przez p. Dowiakowską, stała się postacią pierwszoplanową, pełną nietylko wirtuozowego blasku, ale i dramatycznego wyrazu.

Jakże wybitnym w tej roli jest moment w akcie pierwszym, gdy Fenella w małżonku Elwiry poznaje swego niewiernego kochanka! Chór, obserwujący zda la tę kolizję uczuć, bezwiednie prawie bierze w niej udział. Jest to epizod pełen przejmującego wyrazu

Rola Masaniella w karjerze śpiewaczej p. Myszugi świadczy o rzeczywistej pracy, dążącej do wydobycia się z pęt tenorowego szablonu. Znać w niej usiłowania, dobre chęci, do nadania swej produkcji wyrazu dramatycznego, szczerego. Niezawsze się to udaje artyście, którego rdzeń stanowi nastrój liryczny, ale w każdym razie przekonywa w sposób dodatni o świadomem poczuciu wymagań tak odrębnej roli. Scena obłąkania w akcie ostatnim jest opracowaną starannie i zawsze sprawia wrażenie. Słynna „kołysanka" (w akcie czwartym) powinna być zaczynaną bliżej rampy, gdyż inaczej, artysta, nie słysząc dokładnie orkiestry, nie może zastosować się do właściwej intonacji.

Pan Sillich w roli Pietra zwraca uwagę przedewszystkiem na ilość głosu, usuwając wyraz dramatyczny w deklamacji niejako na plan drugi. Z tego powodu postać mściwego rybaka pozbawiona jest odpowiedniego znaczenia artystycznego w dramacie, który nie może ograniczać się li tylko stroną wokalną.

„Niemą" była panna Moretti. Młodzieńcza, pełna wdzięku postać jej nadaje się wybornie do odtwarzania roli Fenelli, której też wczoraj mimiczną grę ożywiała wielu akcentami prawdziwego przejęcia się sytuacją.

Jako książę, p. Kwieciński, śpiewając nader sumiennie, czysto, pod względem akcji pozostaje nad wyraz szablonowym, chociaż w innych mniej dramatycznych rolach pewne zdolności aktorskie okazuje.

Opera ta wogóle jest opracowaną i wystawioną starannie. Chóry ślicznie wykonały modlitwę w akcie trzecim i wogóle stanowiły wraz z orkiestrą czynnik zbiorowy, wybornie wyćwiczony. Całość pod dyrekcją p. Rzebiczka z małemi wyjątkami przeszła szczęśliwie.

St. Ciechomski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 25-go kwietnia, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków sekcji technicznej.

— Szóste doroczne zgromadzenie ogólne członków Towarzystwa wzajemnej pomocy subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy odbędzie się d. 26-go kwietnia, o godz. 6-ej po południu, w sali resursy obywatelskiej. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, wnioski, budżet i wybory. Do prawomocności uchwał potrzebna jest piąta część ogólnej liczby członków Towarzystwa.

— D. 26-go kwietnia, o godz. 12-ej w południe, w lokalu Towarzystwa muzycznego, odbędzie się niedoszłe do skutku w pierwszym terminie zebranie ogólne członków Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów muzyki, oraz ich wdów i sierot.

— Z d. 27-ym kwietnia rozpoczną się z rozporządzenia urzędu do spraw włościańskich pomiary gruntów włościańskich w gubernji kieleckiej.

— Od d. 27-go kwietnia, wydawane będą w biurze Banku handlowego warszawskiego bilety wejścia na tegoroczne zebranie ogólne akcjonarjuszów, mające się odbyć d. 30-go b. m.

— Od d. 27-go kwietnia do 12-go maja wypłacana będzie dywidenda za r. z. w sumie 60 rs. na akcję Towarzystwa cukrowni Częstocickiej fabryki cukru i rafinerji. Jednocześnie uskuteczniana będzie wymiana kuponów i w tym celu należy składać stare arkusze kuponowe z talonami, bez akcyj.

— D. 27-go kwietnia, o godz. 12-ej w południe, w komitecie gospodarczym przy warszawskim fortecznym zarządzie inżenierskim przy ulicy Nowowiejskiej pod № 11-ym, odbywać się będzie licytacja głośna i przez opieczętowane deklaracje na sprzedaż 160 sążni sześciennych drzew topolowych i osinowych, wyciętych na przestrzeni pomiędzy fortem warszawskim lit. P. a osadą Powązki; wadjum należy złożyć w sumie 175 rs.

— Do d. 27-go kwietnia rada powiatowa sandomierska dobroczynności publicznej przyjmować będzie podania od osób, ubiegających się o pozyskanie dożywotniego stypendjum z zapisu hr. P. Lanckorońskiego. Stypendjum to przeznaczone jest dla osób z dobrej lecz podupadłej rodziny i składa się z dożywotniego mieszkania z ogrodem i rocznem wsparciem 150 rs., oraz 51 rs. rocznie na opał.

ZE ŚWIATA.

× „Thermidora" Sardou, dramat, wystawiony najpierw w Komedji Francuzkiej, następnie w Petersburgu i Berlinie, odegrano w tych dniach w Krakowie na benefis pierwszej artystki tej sceny, pani Antoniny Hoffmanowej. Obok benefisantki, odznaczyli się, jak zazwyczaj, dobrze obmyśloną i efektowną grą pp. Kałużyńska, Żelazowski i Rygier.

× **P. Mieczysław Sołtys**, znany artysta-muzyk, powrócił do Lwowa po 5-miesięcznym pobycie w Paryżu, gdzie bawił w celach naukowych.

× **Galicyjski bank kredytowy** odbył d. 14-go b. m. we Lwowie walne zgromadzenie. Zysk czysty za r. z. wynosi 168,426 złr., z czego wydzielono na 5% dywidendę od 5,000 akcyj 50,000 złr., a 30,000 złr. na 3% superdywidendę, na tantjemy dyrekcji i urzędników wypłacono 18,000 złr., resztę przeniesiono na fundusz rezerwowy (który wynosi już 300,000 złr., t. j. tyle, ile statut przepisuje).

× **Na uniwersytecie lwowskim** w półroczu zimowem 1890/91 było 1,225 słuchaczów, z tego 353 teologów, 683 prawników i 189 słuchaczów filozofji (w liczbie 86 nadzwyczajnych słuchaczów filozofji znajduje się 75 farmaceutów). Słuchaczów zwyczajnych było 1,102, nadzwyczajnych 123, urodzonych w Galicji 1,183, obcokrajowców 42; polaków 796, rusinów 421, niemców 3, bułgarów 3, węgier 1 i czech 1. Do obrządku rz.-kat. należało 566, do gr.-kat. 435, do orjentalnego 3, do ormjańsko-kat. 7, ewangelików 5, żydów 209. Grono nauczycielskie składa się z 70 osób, a to: 28 profesorów zwyczajnych, 6 nadzwyczajnych, 4 tytularnych, 21 docentów prywatnych, 5 nauczycieli, 2 adjunktów i 4 funkcjonarjuszów przy bibljotece. Na wydziale teologicznym jest 16 uczących, na prawnym 17, na filozoficzno-przyrodniczym 33. Z wykładów, zapowiedzianych na półrocze letnie r. b., odbywać się będzie 14 po łacinie (na wydziale teologicznym), 94 po polsku, 7 po rusińsku, a 3 po niemiecku.

× **Z Berlina** dochodzą wiadomości o mającem nastąpić ogłoszeniu ks. Jerzego Radziwiłła, syna ks. Antoniego i księżnej Radziwiłłowej, z domu margr. Castellane, marnotrawcą. Skutkiem tego ks. Jerzy postawionym zostanie pod kuratelę. Ks. Jerzy Radziwiłł poślubił przed pięciu laty hrabiankę Marję Branicką, córkę hr. Marji z ks. Sapiehów Branickiej, wdowy po hr. Władysławie Branickim. Ks. Jerzowa Radziwiłłowa ma tylko jedną siostrę, tak, że kiedyś fortuna kolosalna hr. M. Branickiej spadnie w połowie na nią, w połowie zaś na jej siostrę, o której zamążpójściu za kuzyna, ks. Pawła Sapiehę, syna ks. Adama S. z Krasiczyna, długi czas mówiono. Dochody hr. M. Branickiej wynosiły w dobrych czasach około miljona rubli, dziś zaś jeszcze dochodzą do bardzo poważnej cyfry pół miljona rubli rocznego dochodu. O ile wiemy, ks. Jerzowa Radziwiłłowa otrzymała przy zamążpójściu rentę roczną w ilości 60,000 rs., co przewyższało więcej niż w dwójnasób dochód własny, jaki posiadał młody ks. Jerzy. Niestety, namiętność do kart i do koni rychło wpędziła ks. Jerzego R. w długi, tak, że po kilku latach rodzina ks. Radziwiłłowej zmuszoną była zapłacić 800,000 rs. długu, aby wyrwać go z rąk lichwiarzy. Brnięcie w długi nie mogło nie zmartwić rodziców księcia, znanych z oszczędności i zamiłowania porządku w interesach. Cesarz Wilhelm, jako kuzyn ks. Jerzego, wzywał go w ciągu kilku ostatnich lat kilkakrotnie do siebie, aby mu poufnie dać do zrozumienia, że podobny stan rzeczy nadal jest niemożliwym i że będzie w przyszłości zmuszony uwolnić go ze służby wojskowej. Zdaje się, że przestrogi nie poskutkowały, a długi młodego księcia wzrosły znowu do sumy kilku miljonów marek, które młoda księżna poręczała. Jak wiemy z dobrego źródła, rodzina postanowiła uczynić wszelkie kroki, aby zapobiedz grożącej ruinie majątkowej, ogłoszona będzie kuratela, książę zaś sam podał się do dymisji ze służby wojskowej w Berlinie.

× **Skarby na dnie morza.** Inżenier Degli Abati zawiązał w Rzymie Towarzystwo dla poszukiwania skarbów, zatopionych w Śródziemnem morzu, mianowicie na włoskich brzegach. Wiadomo zaś z dziejów, że są niezliczone. Kapitał na te poszukiwania złożony już został w ilości 1,200,000 fr., mianowicie przez arcybogatego margrabiego Marjana Rapini di Castel-Delfino, kuzyna Leona XIII-go. Towarzystwo niebawem przystąpi do dzieła. Buduje się łódź podwodna, której wzór został już wypróbowany. Łódź zaś sama po należytych próbach w przystani Civitavecchia popłynie, jak Jazon, po złote runo. Uczony Gregorovius, ów luminarz niemiecki, którego choroba wywołała takie wzruszenie w Rzymie, gdzie municypalność telegrafuje, zasięgając o nim wiadomości, dowiódł, że sławny siedmioramienny świecznik szczerozłoty Salomonowego kościoła, zdobyty przez Tytusa i przywieziony z innemi łupami do Rzymu, jak o tem świadczy po dziś dzień płaskorzeźba jego trjumfalnego łuku, nie został utopiony w Tybrze przez gotów, jak powszechnie mniemano, i jak utrzymują żydzi rzymskiego *Ghetto*, gdzie pewna rodzina ma przechowywać od tysiąca kilkuset lat tajemnicę punktu, gdzie go wrzucili goci, czy też żydzi w niewoli, aby go ocalić przed gotami, ale że go porwali wandale i że okręt wandalski, wiozący go do Afryki, rozbił się na brzegach Sardynji. Kto tu ma słuszność, czy rzymscy żydzi, którzy Salomonowy świecznik mają trzymać w Tybrze dla Mesjasza, czy też dla Antychrysta, albo Gregorovius, decydować nie będziemy. To pewna, iż dotąd nie znalazł się w tybrowym piasku i mule, choć się skrzętnie już wzięto do badania łożyska mętnej i sławnej rzeki. Dzięki więc podwodnej łodzi p. Degli Abati, znajdzie się może gdzieś pod Sardynją, a Rotszyld go zapewne zakupi.

BAŃKI MYDLANE.

Na egzaminie.

— Wymieniłeś nam największych mędrców greckich. Bardzo dobrze. Teraz powiedz też, mój chłopcze, którym z nich wolałbyś zostać?

— Żadnym, panie profesorze, bo wszyscy już pomarli.

*

Na rogu ulicy.

— Jakto, znowu mnie napastujesz? Przed godziną wszak dałem ci dziesiątkę!

— Boże wielki, jaką paneczek ma pamięć! Ja nic to go nie pamiętam.

*

Ze świata dziecięcego.

— Wujku—woła mały Józio do łysego, jak kolano, pana Barnaby—porachuję ci włosy.

— Moje dziecko, to niepodobna.

— Mój złoty wujciu, porachuję. Oho! ja już umiem liczyć do dziesięciu.

— *Sprostowanie.* — W numerze 111-ym w artykule p. n. „Przeciw gruźlicy u bydła", zamiast Siedam, Grodzky, powinno być: Siedamgrodzky.

— Dla najbiedniejszych: T. R. rs. 1.

— Na nędzę wyjątkową: Aw. Er. kop. 40.

— Na schronienie nauczycielek: Ofiarowane przez p. Michała W., Jadwiga Bł. nadesłała pocztą ze st. Sereje gub. suwalskiej rs. 1.

— Na 5-tą szwalnię: Bezimiennie złożono trzy sztuki w złocie.

— Na wpisy: Zwrócone panu Romanowi K. a nie przyjęte przez tegoż, K. L. składa rs. 1 kop. 50.

— Na kościół na Pradze: Z. O. w rocznicę śmierci ś. p. Józefa Świergockiego, składa rs. 2.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Zofja z Piętowskich Janowa Mierzyńska,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, w d. 22-im kwietnia zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 29. W głębokim smutku pogrążony mąż, syn i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w d. 25 b. m., tj. w sobotę, o godz. **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1560—

Ś. † P.

ALEKSANDER GARSZYŃSKI,

radca prokuratorji Królestwa Polskiego, radca stanu i kawaler orderów, opatrzony św. sakramentami, po krótkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 21-go kwietnia 1891 r., przeżywszy lat 63. Pogrążeni w głębokim smutku: żona, dzieci, wnuczka i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła św. Aleksandra, w dniu 24 kwietnia, tj. w piątek, o godz. **10-ej** rano, oraz dnia 25-go b. m., t. j. w sobotę do górnego kościoła, o godz. **10-ej i pół** rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **4-ej** po poł., na cmentarz powązkowski. 2—521

Ś. † P.

ALEKSANDER MARCINKOWSKI,

obywatel ziemski,

zmarł dnia 22 kwietnia 1891 r., przeżywszy lat 47. Pogrążeni w głębokim smutku: matka, żona z dziećmi, siostra i szwagrowie, zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła parafjalnego w Pawłowicach, odbyć się mające dnia 24 b. m. (w piątek), o godzinie **7-ej** wieczorem, a następnie na wyprowadzenie zwłok dnia 25 b. m. (w sobotę), o godzinie **10-ej** rano, na cmentarz miejscowy. 2—524—

Ś. † P.

MARJA SESTIÉ

w dniu 23-im kwietnia r. b. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 74.

W głębokim smutku pozostała siostra i rodzina zapraszają przyjaciół i życzliwych na wyprowadzenie zwłok w dniu 25-ym b. m., to jest w sobotę, o godzinie **4-ej** po południu z mieszkania w domu № 31 przy ulicy Kruczej, na cmentarz ewangelicko-reformowany. —1568—

† Ś. p. Anastazja Wrońska,

opatrzona św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 24 kwietnia 1891 r., przeżywszy lat 47. Pogrążeni w smutku: siostry i brat z rodziną, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 26-ym b. m., t. j. w niedzielę, o godz. **5-ej** po południu, z kościoła św. Aleksandra na cmentarz powązkowski, a następnie na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła dnia 27-go b. m., w poniedziałek, o godzinie **10-ej i pół** zrana. 2—526—

† Dnia 25-go kwietnia r. b., to jest w sobotę, jako w rocznicę śmierci, odprawioną będzie o godzinie **9-ej** zrana msza święta w kaplicy Schronienia paralityków przy ulicy Nowowiejskiej № 32, za spokój duszy ś. p. **Ludwika Wolskiego**, radcy stanu, b. naczelnika b. komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych i opiekuna tegoż Schronienia, na którą zarząd wraz z wdzięcznemi kalekami zaprasza rodzinę i życzliwych. —518—

† W sobotę, to jest dnia 25-go kwietnia, jako w jedenastą rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci

KONSTANTEGO SKIRMUNTA,

odbędzie się nabożeństwo za spokój jego duszy, o godz. **10-ej** zrana, w kościele po-karmelickim na Krak.-Przedm. w kaplicy Pana Jezusa na które najuprzejmiej się zaprasza. —1566

† W dniu 25-ym b. m., to jest w sobotę, jako w 6-tą rocznicę śmierci, odbędzie się za spokój duszy 1564

ś. p. Józefa Piotrowskiego,

d-ra medycyny, nabożeństwo w kościele po-karmelickim n. Krak.-Przedm., o godzinie **11-ej** przed poł., na które pozostała wdowa z synami zapraszają krewnych i przyjaciół zmarłego.

NADESŁANE

Urocza willa Restauracja **Sielanka** otwarta.

Z Petersburga.

Petersburskija wiedomosti piszą w ostatnim artykule wstępnym:

„Gazeta *Post* za czasów Bismarka miała specjalne przeznaczenie do podszczuwania przeciw Rosji. Dziennik berliński był wtedy pierwszym w rzucaniu oszczerstw i szczuciu insynuacyj, tak, że M. N. Katkow zawsze powiadał: „*Post* jest pierwszym psem w sforze Bismarka". Teraz ten sam dziennik nie pierwszy raz za czasów kanclerstwa p. Caprivi stawał się gołębicą pokoju. W zeszłym tygodniu *Post* donosi z najkompetentniejszego źródła, że obecnie pokojowi grozi mniejsze niż kiedykolwiek niebezpieczeństwo i że w szczególności stosunki pomiędzy Niemcami a Rosją są tak dobre, jak dawno już nie były. Nowość ta oczywiście dla wszystkich jest przyjemną, ogłoszono zaś ją z powodu objawiającego się w ostatnim czasie niepokoju w społeczeństwie niemieckim. Ów niepokój wywołany został dzięki bezmyślnym insynuacjom tej samej prasy niemieckiej z powodu wypadków bułgarskich; jak bowiem wiadomo, oprócz dwóch organów ks. Bismarka, reszta dzienników nie oszczędzała przy tej sposobności Rosji. Czytelnicy niemieccy widocznie zachwali dotąd wiarę w swoje dzienniki. Dopóki te ostatnie krzyczą umiarkowanie, nic nie niepokoją się i spokojnie czytają swe gazety w czasie poobiedniej sjesty. Jednak, jak tylko krzyki dzienników przekraczają pewną miarę, publiczność niemiecka zaczyna się niepokoić i obawia się represaljów ze strony Rosji, która, według jej zdania, musi i powinna zwracać uwagę na ekcesa dziennikarstwa niemieckiego... Wtedy to następują zapewnienia, że w stosunkach przyjaznych pomiędzy Niemcami a Rosją nic się nie zmieniło. Zresztą niewątpliwą jest rzeczą, iż stosunki russko-niemieckie nie zależą od artykułów gazeciarskich. Prasa niemiecka raz jeszcze chybiła, co mówiąc nawiasem, zdarza jej się teraz dość często z chwilą, gdy zabrakło kamertonu bismarkowskiego. Podczas gdy dzienniki niemieckie z pianą na ustach rzucały oszczerstwa na Rosję, stosunki pomiędzy dwoma mocarstwami sąsiedniemi „były tak dobre, jak nigdy". Gazeta *Post* daje taką lekcję swym współkoleżankom i samej sobie w sam czas, bo oto na giełdzie berlińskiej zaczęła się nowa zwyżka kursu rubla kredytowego skutkiem widoków na urodzaje i z powodu pomyślnego ukończenia układów z Rotszyldem."

Z powodu tego samego artykułu *Post*, pisze *Now. wr.* pomiędzy innemi:

„Kategoryczne oświadczenie gazety, że pokojowi europejskiemu grozi obecnie mniej niż kiedykolwiek niebezpieczeństwo wojny, zasługuje na wiarę, zdaje się jednak, iż to bynajmniej nie zależy od tego, że w ostatnich tygodniach stosunki Niemiec do Rosji stały się „tak dobremi, jak dawno już nie były". W stosunkach tych, zresztą zupełnie zadawalniających, w rzeczywistości nic się nie zmieniło. Jeżeli pokój europejski jest obecnie jeszcze więcej zapewniony, aniżeli w niedawnej przeszłości, to pochodzi głównie ztąd, że te właśnie państwa, które ze względu na ugrupowanie polityczne mogłyby najłatwiej ujawnić skłonność do naruszenia pokoju, zbyt są zajęte własnemi sprawami wewnętrznemi, aby były w stanie puszczać się na przygody międzynarodowe."

W dalszym ciągu gazeta petersburska objaśnia, że ma tutaj głównie na myśli Niemcy, którym grozi pewne rozdwojenie parlamentarne.

„Były kanclerz dość jasno wypowiedział się, w jakim celu wstępuje do parlamentu. Ta „opozycja konserwatywna", na której czele b. kanclerz stanąć zamierza, niemało kłopotu narobi zapewne rządowi. Zkąd też głównie pochodzi owa tendencja pokojowa, sygnalizowana w urzędowej *Post.*"

Niejaki p. Weniukow zwraca uwagę w gazecie *Nowosti* na świeżo wydaną przez anglików mapę Afganistanu. Mapa ta, według zdania pana W., jest „owocem szarlatanerji naukowej", w zręczny bowiem sposób przeprowadza pewne intencje polityczne:

„Należy zwrócić uwagę, że od wielu już lat polityczne granice krajów, otaczających Indje od północy i zachodu, oznaczone były na mapie, wydanej w Dera-Dood przez jen. Walkera, naczelnika topografów wschodnio-indyjskich, i że mapa ta miała przeszło sześć wydań, sprzedawanych bez żadnych zastrzeżeń, gdy nagle przed trzema laty mapę tę zmieniono w sekretną prawdopodobnie dlatego, aby utrudnić emirowi lub chińczykom wkroczenie do Indyj. Teraz sekret częściowo odsłonięto skutkiem ogłoszenia nowej mapy Afganistan i tym razem należy chyba podziękować anglikom za szczerość. Na mapie tej nietylko zanotowano wszystkie szczegóły topograficzne, zgromadzone przez badaczów w okolicach rzek: Hilmendu, Gerirood, Oksusa, Kabul-Darji itd., lecz nadto wypowiedziano z niezwykłą otwartością swój pogląd na przyszłe losy Afganistanu. Granica pomiędzy tym krajem (rozległości Niemiec) a posiadłościami w Indjach została zupełnie skasowana; innemi słowami: politycznie Afanistan uznany został za proste przedłużenie Pendżabu. Zresztą na mapie tej nie ma wogóle granic, oprócz jednej (kolorowej), tej właśnie, którą przed sześcioma laty p. Ridgeway ofiarował Rosji. Okazuje się, że według zdania autora mapy, jest to jedyna niezachwiana linja na całej przestrzeni pomiędzy Aschabadem i Bucharą z jednej strony, a Kalkutą z drugiej. Mogą sobie tej wiadomości powinszować russcy amatorowie geografji w Aschabadzie, Bucharze, Taszkencie, a nawet w samym Petersburgu."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 24-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)*— Według biuletynu z d. 23-go b. m. wieczorem, u Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego objawił się stan gorączkowy. Temperatura 39, puls 100, oddech 40, funkcje serca osłabione, sen ciężki, niespokojny, osłabienie się wzmaga. Chory przyjmuje pożywienie tylko w stanie płynnym w niewielkich ilościach. Rano temperatura 38,5, puls 88, oddech 32.

Petersburg 24-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)*— Poseł w Lizbonie, Fontan, mianowany posłem w Bukareszcie na miejsce p. Chitrowa, mianowanego posłem w Lizbonie.

Petersburg 24-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)*— Urządzenie wystawy pszczelniczej w Petersburgu zostało zadecydowane. Otwarcie wystawy nastąpi 31-go października w salach Towarzystwa wolno-ekonomicznego.

Petersburg 24-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)* — *Petersb. wied.* donoszą, że kwestja margaryny została rozstrzygnięta w drodze prawodawczej. Zabroniona została między innemi sprzedaż masła margarynowego w sklepach z mlekiem.

Petersburg 24-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)*— Dzienniki donoszą, że narada producentów wódki postanowiła od d. 15-go kwietnia podwyższyć cenę wiadra o 40 kopiejek, tj. do rs. 6 kop. 40.

Petersburg 24-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)*— *Now. wr.* słyszalo, że russko-chiński traktat handlowy będzie ratyfikowany w maju.

NOWE MINISTERJUM.

Wiedeń 24-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)*— *Wiener allgemeine Zeitung* dowiaduje się, że utworzenie nowego ministerjum komunikacyj i powierzenie go prof. Bilińskiemu jest już tylko rzeczą krótkiego czasu. W ministerjum handlu poczyniono już wszelkie przygotowania, celem wydzielenia zeń spraw komunikacyjnych.

UCIECZKA AMBASADORA.

Paryż 24-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Potajemny wyjazd tutejszego posła chińskiego Czengki-Tonga wywołał niezmierną panikę w tutejszych sferach lichwiarskich i przemysłowych. Straty ogromne. (Czengki-Tong narobił mnóstwo długów w Paryżu, pożyczając pieniądze na rachunek obiecywanych rozmaitym przedsiębiorcom wielkich budowli i zyskownych interesów w Chinach. Rząd w Pekinie, dowiedziawszy się o takiem nadużyciu stanowiska poselskiego, odwołał go; *przyp. red.*)

WYBUCH W RZYMIE.

Rzym 24-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Okolica wczorajszej katastrofy przedstawia straszny obraz spustoszenia. Pola i ogrody okoliczne na dziesięć metrów głęboko poszarpane. Drzewa nagie, opalone. Chaty poniszczone. Szkody obliczają na kilka miljonów lirów. Rannych jest 200 osób, w tej liczbie 70 ciężko. Obliczono, że wyleciało w powietrze 265,000 kilo materjałów wybuchowych.

Rzym 24-go kwietnia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Na interpelację, wniesioną w izbie z powodu wczorajszego wybuchu prochowni, oświadcza minister spraw wewnętrznych, Nicotera, że przyczyna wybuchu dotąd niewyśledzona.

Rzym 24-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Sąsiadujący z miejscem katastrofy Watykan doznał poważnych uszkodzeń. Słynne okna malowane bazyliki św. Pawła rozbite. Szyby frontu watykańskiego potłuczone, sala konsystorjalna zniszczona. Papieżowi, odprawiającemu mszę św., kielich z rąk wyleciał. Jest obawa, że wiele domów koło Esquilinu runie. Pracują pośpiesznie nad podparciem murów.

Rzym 24-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Część dachu na bazylice św. Pawła zniesiona. Dwadzieścia cztery okien uległo zniszczeniu. Mur porysował się. Wiele okien w kaplicy sykstyńskiej podruzgotanych. Wewnątrz Watykanu kilka ścian runęło. Kopuła św. Piotra doznała także poważnych uszkodzeń; wiele szyb pobitych.

Rzym 24-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Kościoły św. Piotra i Pawła z powodu niebezpiecznych uszkodzeń zamknięto.

ZAJŚCIE W BEIRZE

Londyn 24-go kwietnia. *(Tel. pryw. K. W.)*— Biuro Reutera donosi z Capetownu, że z powodu konfiskaty okrętów angielskich przez władze portugalskie w Beirze panuje tam niesłychane wzburzenie. Rząd poczyni surowe przedstawienia w Lizbonie. Odbędą się zgromadzenia ludowe, celem założenia protestu i zażądania satysfakcji na wielką skalę.

Londyn 24-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Lord Salisbury oczekuje na dokładny raport z Beiry, zanim wystosuje notę do Portugalji.

NA DWORZE MENELIKA.

Rzym 24-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— *Riforma* utrzymuje, że bawiący od dłuższego czasu na dworze Menelika ajent francuzki, Chefneux, wymógł na nim zawarcie traktatu polityczno-handlowego. Wysłany on został d. 10-go b. m. z Zeili przez porucznika Faillarda do Paryża.

WŚCIEKŁY WILK.

Czerniowce 24-go kwietnia. *(T. pr. K. W.)*— Prof. Babes w Bukareszcie wzbrania się przyjąć do swego zakładu ciężko pokaleczonego przez wściekłego wilka prof. Strobla i radzi mu jechać do Paryża. W Żurymie wściekła się już krowa, pokąsana przez wilka.

Wiedeń 24-go kwietnia. *(Tel. pryw. K. W.)*— Poseł Biliński jutro złoży komisji adresowej wypracowany przez siebie tekst adresu. Jest on tak wystylizowany, aby zadowolnić mógł wszystkie grupy. Oprócz obszernej parafrazy mowy tronowej, adres zawiera skąpą tylko wzmiankę o samorządzie i ugodzie czesko-niemieckiej.

Praga czeska 24-go kwietnia. *(T. p. K. W.)*— *Narodni listy* zamieszczają ostry artykuł przeciw bezbarwnemu charakterowi adresu do Korony. Taka niewolnicza parafraza mowy tronowej nie odpowiadałaby ani interesom ludów reprezentowanych w radzie państwa, ani godności parlamentu.

Lwów 24-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Skutkiem powołania księcia Jerzego Czartoryskiego do izby panów, zawakował mandat poselski z gmin wiejskich okręgu Jarosław-Cieszanów. O mandat ten ubiega się książę Juljan Puzyna.

Berlin 24-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Urząd kanclerski wypracowywa projekt ustawy państwowej o wychodźtwie.

Berlin 24-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— W esseńskim okręgu górniczym aresztowano kilku przewódzców za mowy podżegające.

Berlin 24-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Słychać, że niemiecki urząd spraw zagranicznych ma zwróconą baczną uwagę na straty, na jakie narażeni są posiadacze niemieccy papierów wartościowych rzeczypospolitej argentyńskiej. Rząd zamierza e-

wentualnie poczynić z tego powodu poważne przedstawienia w Buenos Ayres.

Londyn 24-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Biuro Reutera donosi, że lord Salisbury zażądał już od rządu portugalskiego wyjaśnień z powodu zajścia w Beirze i dalsze swe postanowienia czyni zależnemi od spodziewanej odpowiedzi.

Londyn 24-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)*— W Woodstock wybrano posłem do izby gmin w miejsce liberała Macleana, który obejmuje urząd koronny, większością 688 głosów konserwatystę Morrella.

Rzym 24-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Przybyły tu baron Fava odbył już parę konferencyj z prezesem ministrów, Rudinim.

Berlin 24-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* —
Ruble w gotówce **241 10** (wczoraj 241.50)
Ruble na dostawę **241 00** (wczoraj 241.50)

GIEŁDA.

Warszawa **d. 24-go kwietnia.**

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 242 i 241.50, co odpowiada kursom 41.32½ i 41.40 bez kosztów. Na rynku walut robiono dziś bardzo mało. Cedułą notuje dwa kursa tranzakcyjne 41.47½ (równia 241.10 m. bez kosztów) i 41.50 (t. j. 240.90 m. za 100 rs.), a o jakiejkolwiekbądź dążności mowy być nie może. Różnice tworzyły dziś 2½ kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu 5 kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś również niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu b. m. po 41.47½.

Waluty obce w niewielkim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 41.47½ i 41.50, , żądając 41.65, przy chęci płacenia 41.45 w końcu giełdy. **Londyn** krótki po 8.45½ w zaofiarowaniu nominalnem. **Paryż** krótki chciano zbyć po 33.70, brano zaś po 33.52½. **Wiedeń** krótki sprzedawano po 72.65 i 72.75, przy zaofiarowaniu po 73.10.

W papierach obroty duże i żwawe przy tendencji mocnej. Żądano za listy likwidacyjne po 98.25 i 98.50 względnie do wielkości odcinków, a otrzymano po 97.80 za kilkadziesiąt tysięcy rubli (około rs. 100,000) w sztukach po rs. 1000 i 500. **Wschodnie pożyczki** w zaofiarowaniu nominalnem po 100.75 I em., po 101.50 II em. i po 101.60 III em., którą kupowano po 101.25 według ceduły. Zabrano kilka pożyczek premjowych z r. 1864-go po 245. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 98.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.50 I serji i po 101.— II, III, IV i V-ej serji, a umieszczono kilka tysięcy I s. po 101.20, oraz kilkadziesiąt tysięcy V ser. po 100.75 i 100.80 i kilkadziesiąt tysięcy tejże serji z dwumiesięczną dostawą po 100.85, do woli kupującego, i po 100.75 do woli sprzedającego. **Listy zastawne miasta Warszawy** ofiarowano po 102 I serji, 101.50 II s. 101.30 III ser., i po 100.90 IV i V s., wzięto kilkadziesiąt tysięcy III ser. po 100.75, oraz kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 100.30, 100.50 i 100.60. Listy zast. m. Łodzi po 100.10 w żądaniu bez względu na serję. Obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy sprzedano kilka tysięcy po 100.30, przy chęci otrzymania 100.75.

W żądaniu notowano akcje dnieprowskie po 435.

Kuponów celnych można było dostać po 1.35½.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące. *W. O.*

Okowita. Wiadro od 8.77^2 do 8.80^3, garniec od 2.85½ do 2.86½. Dowozy większe. Usposobienie słabsze. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.80

Sprawozdania z targów.

Artykuły żywności (dnia 24-go kwietnia). —Niezbyt pokaźnie przedstawiały się dziś punkta targowe z powodu świąt u izraelitów, jednak przybyli dostawcy i przekupnie brak ten nieco wyrównali. Ruch panował jak zwykle. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** jak w zeszłym tygodniu: pytlowy bochenek trzy-funtowy sprzedawano po kop. 10, 10½ do 13 kop. za funt, chleb razowy 3 do 3½ kop., chleb tak zwany osiewany funt od 3½ kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy 9 do 9½ kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1½ kop., za trzy 2½ kop., bułki czerstwe za cztery 2½ kop. **Mięso** nieco drożej niż w zeszłym tygodniu: *Wołowina* w lepszych częściach od 12 do 14 kop., w gorszych 9 do 11 kop., polędwica 20—22½ kop., ozór od 60 do 70 kop. cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60—75 kop., na wiązki od 3 do 3½ kop., łoju funt 12 do 13 kop., głowizna wołowa funt 5—6 kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 9—11 kop., w innych częściach od 8—8½ kop., wątróbka od 20—30 kop., móżdżek 18—20 kop., cztery nóżki 18—25 kop., łebek 12—15 kop. *Baranina* dyszek i comber 13—15 kop., w innych częściach od 9—10 kop. *Wieprzowina* od szynki 13 do 14 kop., szynki wędzonej funt od 18—20 kop., kiełbasy funt 15 do 17 kop., kiełbasy wędzonej funt od 18 kop. sprzedawano, schabu funt od 13—14 kop., słonina świeża i sadło 15—16 kop., słonina solona od 18—20 kop., szmalcu funt 18—20 kop. *Prosięta* sprzedają od 60 kop. do rs. 1 kop. 50. — **Drób**: kupowano indyki od rs. 2.00 do 3, zaś indyczki od rs. 1 kop. 50, kapłony od rs. 1 kop.. pulardy od 70 do 75 kop., kaczki od 45 do 50 kop., kaczki większe od 80 do 90 kop., za gęsi mniejsze od 75—90 kop., większe od rs. 1 kop. 20, kury od 50—60 kop., perliczki 70—75 kop. za sztukę. **Ryby** drożej niż zeszłym tygodniu, łosoś świeży funt rs. 1, wędzony 75 kop., sandacz śnięty 12—14 kop. funt, szczupaki i karpie żywe funt od 35 do 40 kop., szczupaki śnięte funt od 15 do 20 kop., karpie śnięte funt od 15 do 18 kop., wszelkie inne ryby funt od 5—9 kop. Śledzie uliki sztuka od 5—6 kop., śledzie wędzone 2½ do 3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2 do 3 kop., na kopy od rs. 1.15 do rs. 2. Raków drobnych kopa 60 kop., większych rs. 1.50—2.—**Nabiał** jak dawniej, mleko niezbierane kwarta 8 do 8½ kop., zbieranego 4½ do 5 kop., śmietanki kwarta 18—20 kop., śmietany 25—30 kop., masło bez soli od 27½ do 30 kop. funt, solone 22½—25 kop., masło na kwarty 50—60 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny 7½—15, ser owczy 10—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 5—6 kop., jaja za kopę od kop. 90 do rs. 1.00, na sztuki świeże u włościanek za trzy 5 kop. — **Owoce**: gruszki sztuka od 5—6 kop., jabłka sztuka od 1—4 kop., jabłka drobne sztuka od ½ kop., orzechów kwarta 10—12 k., orzechów włoskich kopa 18—25 kop., orzechów tureckich kwarta 13 do 14 kop. żądają, maku białego kwarta od 15 do 16, siwego kwarta 14—15 kop., gruszki suszone funt od 12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu funt od 17½ do 30 kop., grzybów wianek od 20 do 25 kop., cytryny sztuka 3 do 4 kop., pomarańcy 2½ do 5 kop. — **Nawalijki**: rzodkiewki pęczek od 5 do 7½ kop., szpinaku blacik 10—12 kop., sałaty blacik kop. 7½—12 kop., kalafjory sztuka od 15 do 18 kop., ogórki sztuka od 18 do 40 k., szczypiorku pęczek 3 do 5 kop.—**Warzywa**: za garniec kartofli 6—7 kop., pietruszki pęczek 2½ kop., cebuli kwarta 3 do 4 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek 7—18 kop., Marchwi kupka od 1½ kop., buraków kupka od 1½ kop., kapusty główka 3 do 4 kop., kapusty czerwonej główka od 5—7 kop.—Dostawy kartofli małe i drożej, za korzec amerykanów od rs. 2 kop. 70 do rs. 2 kop. 80, inne gatunki od rs. 2 do rs. 2 kop. 5.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 20-ym kwietnia r. b. o następujących tranzakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: Klugkist sprzedał Szlezyngerowi 20,000 pudów z odbiorem na stacji Rachmy na maj czerwiec po rs. 4.42½; Charitonienko rafinerji gniewańskiej 20,000 pudów na stacji Winnica na kwiecień-maj po rs. 4.50, z zapłatą całej należności po upływie 6-u miesięcy, oraz z przyszłej produkcji 50,000 pudów na stacjach Koziatyń i Winnica na wrzesień-styczeń po rs. 4.25 z zapłatą całej należności po upływie 6 miesięcy.

Okowita. *Hamburg* 18-go kwietnia (sprawozdanie tygodniowe). — Według urzędowo ogłoszonych danych, produkcja w krajach związku celnego wynosiła: w marcu 381,016 hetl. wobec 396,917 hetl. w marcu 1891 r., w październiku-marcu 1890/91 roku 2,034,760 hetl. wobec 2,193,922 hetl. w październiku-marcu 1889/90 roku; kombinacja w marcu 183,693 hetl. wobec 193,557 hetl. w marcu 1890 roku; kombinacja w październiku-marcu 1890/91 roku 1,168,237 hetl. wobec 1,121,256 hetl. w październiku-marcu 1889/90 r. Zapasy w dniu 31-ym marca r. b. 697,181 hetl., wobec 540,876 hetl. w dniu 28-ym lutego r. b. Powyższe cyfry statystyczne spowodowały przedewszystkiem rozczarowanie w krajach związku celnego, gdyż wysokość produkcji przeniosła znacznie wszelkie oczekiwania. Wprawdzie produkcja w krajach związku celnego od początku kampanji gorzelniczej pozostała w tyle o 16 miljonów za rokiem poprzednim, podczas gdy konsumcja zmniejszyła się jednocześnie tylko o 4½ miljona względnie do roku zeszłego, lecz ceny krajowe dla bliskich terminów pozostają natomiast na znacznie wyższym poziomie niż ceny zagraniczne, skutkiem czego eksport jest niezwykle utrudniony, a wytwórczość krajowa skazaną jest prawie wyłącznie na zapotrzebowania miejscowe. Silne realizację bliskich terminów wywarły nacisk na cenę w Berlinie, co wpłynęło również na późniejsze miesiące, lecz nie w jednakowym stopniu, gdyż dostawy jesienne wymieniane były w Berlinie w licznych wypadkach w zamian za bliższe terminy. I na rynku tutejszym mocna tendencja z tygodnia poprzedniego nie mogła się utrzymać, dowozy są w dalszym ciągu bardzo obfite i wywołują liczne realizacje, pod których naciskiem ceny w ciągu tygodnia obniżyły się dla wszystkich terminów o jedną markę. Wypowiedzenia znalazły głównie pomieszczenie na magazynowanie w zamian za mniejsze zobowiązania reportowe; z drugiej zaś strony towar odchodzący na rynek tutejszy składany jest również w składach na rachunek zagraniczny. Wobec naporu towaru, który nie znajduje tymczasem dostatecznych zapotrzebowań na cele eksportowe, kupujący zachowują się nader wstrzemięźliwie dla wszystkich terminów. Dziś donoszą z Berlina o ponownem wzmocnieniu tendencji, przy cenach przeważnie wyższych o jedną markę, skutkiem tego sprzedający na rynku tutejszym również przyjęli postawę więcej wyczekującą. Notowano na wywóz: na kwiecień i kwiecień-maj 36 mar., 35 m., dziś 35½ m. płacono, 35¾ m. w zaofiarowaniu, 35½ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 36 m., 35¼ m., dziś 35½ m., 35¾ m. płacono, 36 mar. w zaofiarowaniu, 35¾ w posukiwaniu; na czerwiec-lipiec 36½ m., 35¾ m. płacono, dziś 36¼ m. w zaofiarowaniu, 36 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 37½ mar., 36½ mar. płacono, dziś 37 m. w zaofiarowaniu, 36¾ mar. w poszukiwaniu; na sierpień-wrzesień 38¼ mar., 37 mar. płacono, dziś 37½ m. w zaofiarowaniu, 37¼ mar. w poszukiwaniu; na wrzesień-październik 38¼ mar., 37 m. płacono, dziś 32½ mar. w zaofiarowaniu, 37¼ mar. w poszukiwaniu; na październik-listopad 35½ 34¼ mar. płacono, dziś 35½ mar. w zaofiarowaniu i poszukiwaniu. Kurs w Hamburgu 240.75 m. za 100 rs.

Libawa 20 kwietnia.—Żyto mocniej (z gwar. 120 funt. hol. 92 kop., 92½ kop., 93 kop. Owies biały wyżej, litewski suchy 75 kop., dobry 76 kop., dobry 79 do 80 kop., wyborowy 82 do 84 kop., owies szarpany (bez ości) od 80 kop., owies czarny w towarze gotowym mocno, wyborowy od 75 do 76 kop., zwyczajny 74—75 kop., owies czarno-pstry od 74 kop. Jęczmień mocno, wyborowy kurlandzki 77 do 78 kop., litewski wyborowy 76 do 77 kop. za 100 funt., na paszę suchy 77—78 kop. Pszenica bez nabywców. Hreczka mocniej, z gwar. 100 funt. 91 do 92 kop., lżejsza 86 kop. Groch suchy mocno, na paszę 82 kop. Bób 88 kop. Wyka litewska 63 do 65 kop. Fasola biała 85 do 105 kop. Siemię lniane mocniej, od 120 do 136 kop. Ma kuchy lniane i konopne bez ruchu. Otręby pszenne grube 64 kop., średnie 61 do 62 kop., litewskie 56 do 57 kop. Siemię konopne od 146 kop. za pud. Dowóz w dniu 17 i 18 kwietnia wynosił: 154 wag. żyta, 5 wag. jęczmienia, 157 wagonów owsa i 192 wag. różnych innych towarów

Targ praski na bydło stepowe w dniu 16-ym kwietnia. Dostawa znacznie się zwiększyła, wyniosła bowiem 1,457 sztuk; z tych rzeźnicy warszawscy nabyli 1,100 sztuk, a prowincjonalni wszystkie pozostałe, przeważni najlichsze w liczbie 357 sztuki Płacono przeciętnie po 110 rs. za wołu opasowego, po 90 rs. za średnio tuczonego i po 70 rs. za lichego; ceny zatem trzymają się bez zmiany i są dość wysokie.

— **Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych.** — *New-York.* Targ na pszenicę w ciągu ubiegłego tygodnia był wprawdzie mocny, ceny jednakże doznały tylko małej zwyżki i w piątek dopiero poprawiły się one znacznie, tak, iż zamknięto tydzień cenami wyższemi o 4 c. Ostatnie notowania wynosiły: loco 1 dolar 23 cent., a na maj 1 dol. 17⅜ cent., podczas gdy przed ośmiu dniami ceny tworzyły: loco 1 dolar 19½ cent., a na maj 1 dol. 13½ cent., a w tymże czasie roku zeszłego ceny te wynosiły: loco 95½ cent., a na maj 93⅛ cent. Cena mąki podniosła się również o 20 cent. i wynosi obecnie 4 dol. 45 cent., wobec 2 dol. 85 cent. w tymże czasie roku zeszłego. Zapasy kontrolowane zmniejszają się teraz regularnie; w ubiegłym tygodniu ubyło około 350,000 buszli mniej więcej. Zapasy te wynoszą obecnie 22,397,000 buszli, wobec 26,149,000 buszli w tymże czasie roku zeszłego. — *Anglja* miała w tym tygodniu początkowo pochmurną i zimną pogodę, później jednakże powietrze ociepliło się i rozjaśniło. W pierwszych dniach tygodnia utrzymała się tu jeszcze ogólnie mocna tendencja dla pszenicy i ceny podnosiły się w dalszym ciągu o ½ do 1 szyl. Później zapanowało spokojniejsze usposobienie ze względu na lepsze powietrze i obfitsze dowozy morzem, ceny jednakże pozostały prawie bez zmiany. Artykuły pastewne miały przeważnie żywy popyt, przy cenach zwyżkowych. — *Londyn* telegrafował w poniedziałek: Pszenica mocno, towar angielski, aczkolwiek spokojnie, droższy jednak o pełnego szylinga niż w tygodniu poprzednim. Ziarno zagraniczne w lepszem usposobieniu i droższe o ½ szyl. do 1 szyl. Zboże znajdujące się w drodze na morzu, wogóle zwyżkowo. Mąka mocno, zagraniczna 26 do 36 szyl. Jęczmień i kukurydza drożej o ½ szyl. Owies miał dobre zapotrzebowanie, przy pełnych cenach i o ½ szyl. mniej więcej wyższych, niż w tygodniu poprzednim; bon o 1 szyl. droższy, groch zwyżkowo, kanadyjski o 1 szyl. wyżej. Wszystko inne mocno. We środę: Wszystkie gatunki zboża wogóle mocno; pszenica jednak spokojniej, a nadesłana stale. Mąka, kukurydza i owies o ½ szyl. wyżej w żądaniu. Pszenicy zagranicznej dowieziono tu 25,116 kwarterów, z których 3,689 kwarterów nadesłano z Gdańska. — *Liverpool* we wtorek: Pszenica i mąka mocno, kukurydza o 3 pensy wyżej. — *Hull.* Pszenica angielska i zagraniczna mocno, przy pełnych cenach. Jęczmień browarny stale; jęczmień młynarski o 3 pensy drożej. Owies, bon i groch o6 pensów drożej. Kukurydza bardzo mocno, przy zwyżkowej tendencji. — *Leith* we środę: Wszystkie artykuły stale; nabywcy jednakże trzymali się raczej wyczekująco. — *Z Francji* nadchodzą dalsze potwierdzenia złego stanu pól pszenicznych, skutkiem czego postawa wszystkich rynków jest w dalszym ciągu bardzo mocna. Z Paryża donoszą również o cenach zwyżkowych dla pszenicy i mąki. — *W Belgji* obroty były również żywe, przy cenach stale zwyżkowych. — *Z Holandji* donoszą, iż obroty były mniej żywe, ceny jednakże również wyższe — *Nad Renem i w Westfalji* panowała mocna tendencja; szczególniej pszenica osiągała wyższe ceny. — *W Austro-Węgrzech* przy cenach mocnych, panował dobry eksport dla pszenicy i mąki. — *Berlin.* Pszenica i żyto, na skutek silnych realizacyj zbożowych, doznały obniżki od 2 do 3 mar., po której jednakże tendencja znowu się wzmocniła, tak dalece, iż zamknięto tydzień cenami wyższemi o drobnostkę. — Dostawy pszenicy na rynek *gdański* były bardzo słabe, natomiast nadeszły w tygodniu ubiegłym obfite ilości statkami z Królestwa Polskiego. Obroty w tym tygodniu były znacznie spokojniejsze niż dotychczas. Aczkolwiek tendencja wogóle była również mocną, a ceny utrzymały się pełne, a nawet ceny pszenicy podniosły się cokolwiek, ruch jednakże w niektórych dniach tygodnia był bardzo utrudniony, a obroty były bardzo ograniczone. Obrócono około 1,900 tonn pszenicy. Żyto krajowe na rynku gdańskim w tym tygodniu było równie słabo zaofiarowane, jak dotychczas. Pomimo, iż popyt jest tylko drobny, ceny zdołały się jednak dobrze utrzymać, a dla towaru krajowego są ono raczej nawet cokolwiek wyższe. Obrócono tylko około 200 tonn. Groszku dowieziono z Królestwa dość dużo na rynek gdański; towar ten, przy dobrem zapotrzebowaniu na wywóz zdołał powoli osiągnąć ceny zwyżkowe. Obfite zaofiarowanie mąki z Królestwa Polskiego, na rynku gdańskim znalazło łatwe pomieszczenie przy cenach niezmienionych, na cele eksportowe

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

Tamka №35.—Posiedzenie d. 16 kwietnia 1891 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
104	Pańska	CeregrzynMar.	Mąż nieobecny, dz. dr. 5.
65	Ogrodowa	Gąsowska Cec.	Mąż chory, dzieci dr. 5.
35	Wronia	Zagoździan A.	Mąż nieobecny, dz. dr. 4.
57	Grzybows.	Pes.Cukrowicz	Wdowa, dzieci dr. 5.
51	Prosta	Pławska Elżbie	Chora, mąż ciężko chory, dz. drob. 3-je.
6	Okopowa	Jabłońska Fran	Mąż zmarł obecnie dz. dr. 4.
11	Wolność	Anna Łuk.	Mąż chory, dzieci dr. 3.
10	Burakows.	Wichlińska T.	Wdowa, dzieci drob. 4.
92	Nowolipki	Leniewicz Mar	Wdowa, dz. drob. 4.
6	Kacza	Krawczyńska A	Sparaliżowana.
98	Czerniako.	Broczkowska F.	Chora wraz z mężem, dz. 5.
12	Leszyńska	Gierwatowska	Mąż chory, dz. dr. 5.
6	Wróbla	Dutkiewicz An	Wdowa, dzieci drob. 4.
53	Solec	Pięta Urszula	Chora, mąż w Brazylji dz. drob. 3-je.
11	Browarna	Humieniecka	Mąż chory, dz. drob. 4.

— **Kurator szpitala starozakonnych w Warszawie** podaje do wiadomości, że w ciągu ostatniego kwartału r. z. wpłynęły następujące ofiary na rzecz tegoż szpitala.

Od pp.: M. Poznańskiego rs. 7 kop. 17, Zelmana Blacharza rs. 3, Chany Brzostek kop. 20, M. P. Filhera rs. 15 kop. 50, Henryka Natansona rs. 10, Jana Markowa (za pośrednictwem redakcji Kurjera Warszawskiego) rs. 37 kop. 50, Banku Dyskontowego warszawskiego rs. 34, komisarza policji 5/6 cyrkułu otrzymane od Mirli Zygelbergowej rs. 1, Józefa Ettingera rs. 2 kop. 70, komitetu synagogi na Tłomackiem ofiary zebrane od różnych osób (do dyspozycji kuratora) rs. 30 kop. 56, P.. (za pośrednictwem redakcji „Izraelity") rs. 25, Czarny Szpigelmanowej kop. 15, Daniela Landau rs. 25, Abrama Drajmana rs. 1, Dawida Zybenberga (na zakupienie szafy do oddziału ocznego) rs. 20, Abrama Dalińskiego (na zakupienie narzędzi chirurgicznych) rs. 2, N. N. rs. 1 kop. 80, Józefa Rozensztata rs. 5 kop. 18½, Chai Michelsonowej kop. 90, sędziego pokoju

12-go uczątku otrzymane od p. Matysa Dorna rs. 3, Gustawy Najfeldowej (za pośrednictwem redakcji „Izraelity) rs. 10, S. Prywesa rs. 37 kop. 60½, Sałomona Neufelda rs. 10 kop. 10, Lajzera Mintza rs. 7 kop. 23, Ch. F. Blocha rs. 6, L. Rabinersohna rs. 3 kop. 60, M. Rosenstraucha rs. 3, Z. Riałera rs. 2 kop. 68. Razem rs. 305 kop. 88.

Ofiary w naturze. Od pp.: S. Prywesa sztanga żelazna do wag; R. 3 poduszki gumowe i 106 par kalesonów; sz. pań wspierających szpital różnemi przedmiotami: 34 kołder wełnianych, 25 spencerów zimowych dla obłąkanych, 25 par spodni zimowych, 27 kaftaników barchanowych i 27 spódnic; Brandego 1 funt herbaty; małżonków Gelblum 48 koszul kartonowych; braci Strauss z Wiesbadenu 22 butelek koniaku (koszta oclenia i ekspedycji poniósł p. S. Eisenman tytułem ofiary w kwocie rs. 31); N. Fronta 250 funtów mięsa na kolacje dla chorych co piątek; N. Rubinsteina 12 łopat żelaznych, 5 sztuk gwichtów, 3 miedniczki i 6 małych zameczków; Chęcińskiego 12 par pantofli.

Za powyższe ofiary kurator szpitala składa niniejszem szlachetnym ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

S. Lewental.

Nadzorca szpitala **Kahan.**

Nauka i wychowanie.

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 1185r

Buchalterji wyucza z upoważnienia władzy, b. wieloletni zastępca „Danilewicza" autora buchhalterji, Chmielewski. Bracka 5. 931r

Nauczyciel niemieczyzny, nauzyciel literatury polskiej, bona russka potrzebni. Krakowskie-Przedmieście 7. Dąbrowska. 11461

Niemki młodej poszukuję do konwersacji na godziny. Oferty do Kurjera Warsz. dla „Polaka." 11614

Nauczycielki poszukuję na wieś, młodej, z russkim, francuzkim, dobrą muzyką. Oferty dla S. J. w Kurjerze. 11557

Potrzebny na wyjazd do gub. Wołyńskiej guwerner, dla przygotowania chłopca do gimnazjum. Zgłaszać się: hotel Saski №44. 11598

Potrzebny korepetytor III-go gimnazjum, wyższych klas. Elektoralna 41, mieszkania 12. 11608

Student udziela lekcyj. Gruntownie matematyka, francuzki, niemiecki. Śliska 11, adres uprasza zostawić u stróża. 10983

Student uniwersytetu poszukuje kondycji na wyjazd. Wiadomość: ulica Szpitalna № 12, m. 16, od godz. 2—4-ej po południu. 1198r

Student russki życzy sobie wyjechać na kondycję od 1 maja. Bracka 16—51, od godziny 12—2. 11551

Udzielam lekcje kroju po domach prywatnych i zakładach naukowych. Paulina Kurek. Nowogrodzka 28, m. 12. 1197r

Doniesienia osobiste.

Dla Daisy Aston list na poczcie od B. S. 11560

Listy: Keszic, F—6½, Narf. Wakt. A—3½—P. i Iws. wysłane. 11561

List dla Idalji № 35 wysłany poste-restante. 11633

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bona niemka poszukuje miejsca. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod wyrazem „Zajęcie." 11616

Człowiek młody, 26 lat, pragnie przyjąć obowiązek do kawalera lub pracę jaką. Adres: Piękna № 48, m. 34. 11314

Leśniczy posiadający kilkunastoletnią praktykę, gruntownie obeznany z gospodarstwem leśnem, z zakładaniem szkółek, zagajników i szacunkiem, posiadający chlubne świadectwa i rekomendacje, poszukuje odpowiedniej posady w Królestwie lub Cesarstwie.— Wiadomość: Widok № 1, mieszk. 6. 10909

Młody wykwalifikowany agronom, kawaler, poszukuje miejsca za umiarkowane wynagrodzenie. Wiadomość: Widok 15, mieszkania 8. 11433

Młody człowiek, polak, żonaty, poszukuje posady kasjera, inkasenta, magazyniera lub t. p. w Warszawie lub na prowincji. Każdej pracy się podejmę. Realne szkoły kończyłem za granicą, praktykowałem a następnie pracowałem w poważnych firmach w Warszawie, ostatnie dwa lata prowadziłem przedsiębiorstwo na własną rękę. Znam języki polski, niemiecki, buchalterję, nie obcy mi russki, piszę wprawnie i ładnie, w Warszawie mieszkam lat 6. W razie potrzeby może być kaucja hypoteczna lub poręczenie. Oferty proszę nadsyłać: Sienna № 17, m. 2, Kotkowski. 11324

Niemka wykształcona ma parę godzin wolnych. Piękna 52, m. 9. 11554

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca do zarządu domu, do towarzystwa lub na wyjazd. Marszałkowska № 143, m. 18. 9760

Osoba z dobrej rodziny, inteligentna, znająca języki, praktyczna, rządna, poszukuje miejsca wychowawczyni dzieci pozbawionych matki lub towarzyszki dorosłej panny. Oferty w Kurjerze pod Ma. Do. 11347

Osoba umiejąca szyć krawieczczyznę i bieliznę życzy chodzić do domu prywatnego.— Grzybowska 27, m. 12. 1179r

Poszukuję posady pisarza przy budowie domów lub jakich fabryk, gdyż byłem kilka lat praktykantem mularskim, a następnie pisarzem i do całego zarządu przy budowlach.— Adres: ulica Waliców № 17, m. 7. 11550

Panna kompletnie uzdolniona w krawieczczyźnie i kroju, pragnie przyjąć miejsce w prywatnym i zamożnym domu. Ulica Solec № 65, stróż wskaże. 11379

Polka z krawieczczyzną poszukuje miejsca do dzieci. Ulica Smolna № 25, m. 42. 11353

Rządca domu z kaucją 3,000 rs. poszukuje zarządu lub dzierżawy domu. Oferty: kantor Kurjera pod „Jan." 10851

b) Zaofiarowane.

Ajenci zdolni, z referencjami, już czynni, potrzebni w miejscu i na prowincję do sprzedaży artykułu meblowego. Wiadomość poste-restante „Ikszet." 11592

Bona niemka z krawieczczyzną potrzebna.— Dzielna 12, m. 4 11579

Chłopiec lub lokaj potrzebny zaraz do magazynu. Bracka № 10. 11274

Chłopców potrzeba do zakładu koszykarskiego. Krucza № 32. 11290

Dziewcząt potrzeba do zwijania bawełny, wykończania pończoch, mogą być do nauki. Zielna 28, m. 15. Tamże nadrabianie od 25 kop. 11640

Izraelita, subjekt, kiper, potrzebny do składu win, towarów kolonjalnych Maurycego Lewenstein w Płocku. 11175

Ogrodnik zdolny potrzebny zaraz na wyjazd. Chmielna 7, m. 1. 11623

Panna z elementarnem wykształceniem, umiejąca gotować, potrzebna jest do karczmy blisko Warszawy w charakterze bufetowej.— Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 40, w restauracji, rano. 1181r

Potrzebne zaraz panny do roboty na miejscu szlafroków i matinée do magazynu bielizny, Senatorska 26, Fuks. 1186r

Potrzebny introligator do krajania pudełek, panienki do klejenia. Chmielna № 63, mieszkania 2. 11141

Potrzebne są panny zdatne i podręczne do okryć zaraz do magazynu J. Matuszewskiego, Wierzbowa, hotel Angielski. 11380

Potrzebna zaraz bona francuzka z szyciem. Jerozolimska 23, m. 7. 11276

Potrzebne panny do nauki robót włóczkowych. Chłodna 54, m. 13. 11277

Potrzebny chłopiec do blacharza. Nowy-Świat 3. 9813

Potrzebny rządca gospodarczy, kawaler, z dobremi świadectwami, do majątku dwudziestokilkowłókowego. Oferty: W-ny Godlewski, Kłokock p. Lipno. 10120

Potrzebne maszynistka i dziurkarka, tylko uzdolnione w bieliźnie męzkiej. Wspólna 17, mieszk. 9. 10502

Panna podręczna do kapeluszy potrzebna zaraz. Dzika 1, m. 2. 11273

Potrzebne panny do pracowni sukien kompletnie uzdolnione i podręczne. Nowy-Świat № 52, stróż wskaże. 11618

Potrzebne są na wieś haftarka do znaków i panna kompletnie uzdolniona w szyciu bielizny. Wiadomość: hotel Niemiecki № 40, od godz. 8—10-ej zrana. 11600

Potrzebna maszynistka do bielizny. Nowy-Świat № 62, m. 17. 11597

Potrzebna panna do robót gipiurowych.— Chmielna 64, m. 5. 11625

Potrzebne są zdolne panny do krawieczczyzny. K. Mantey, Świętokrzyzka 8. 11628

Podręczne modniarki zdolne potrzebne. Dąbrowski, Żabia. 11629

Potrzebna szwaczka z maszyną do sklepu na mieszkanie. Śliska 12. 11638

Potrzebne panny do staników. Wspólna № 18, Dzierżanowska. 11545

Potrzebna jest panna zdatna podręczna do strojów. Wiadomość w magazynie mód Matyldy Dumay, Czysta № 8. 11547

Potrzebne do trykotów podręczne i do nauki. Hoża № 22, m. 24. 11549

Potrzebuję zaraz starszej panny do magazynu kapeluszy damskich. Czysta 6, mieszkania 2. 11253

Potrzebna zdolna panna do krawieczczyzny na wyjazd, za dobrem wynagrodzeniem. Nowy-Świat 12—14. 11555

Pończoszarki zdolnej potrzebuję. Chmielna 23, m. 19. 11564

Potrzebne są zaraz panny uzdolnione do krawieczczyzny za dobrem wynagrodzeniem.— Złota 26, Marja. 11645

Potrzebne do trykotów maszynistki, podręczne i do nauki. Dunaj Wąski 3. 11569

Panny staniczarki, spódniczarki kompletnie zdolne i podręczne, potrzebne zaraz. Chmielna № 14, mieszk. 16. 11565

Potrzebna zaraz b. zdolna upinaczka. Marszałkowska № 135, m. 11. 11572

Potrzebne zdolne osoby do dziecinnych garniturów trykotowych. Bielańska № 21, mieszkania 7. 11584

Panna służąca z krawieczczyzną potrzebna na wieś. Wiejska 3. 11537

Potrzebny praktykant do zakładu mechanicznego. Ul. Żelazna 67. 11543

Rzeźbiarz i uczeń potrzebni do rzeźbiarza.— Chłodna № 44. 11567

Sklepowa fachowa, bardzo zdolna, potrzebna. Dąbrowski, Żabia. 11630

Uczennica do pracowni gorsetów potrzebna zaraz. Plac św. Aleksandra 12, m. 20. 1203r

Uczeń do składu aptecznego potrzebny. Oferty składać w Kurjerze pod lit. J. R. 11646

Uczniów dwóch potrzeba zaraz do składu win W. Biernackiego, ulica Marszałkowska 77. 11509

Zdatna staniczarka potrzebna na wyjazd, koleją do miejsca kilka godzin jazdy. Wspólna № 25, m. 8. 11496

Kupno i sprzedaż.

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Adres: Widok 3. Kupuję, sprzedaję parasolki i wszelką garderobę damską mało używaną. 11436

Adres: Książęca № 19, m. 14, od 12 do 1-ej. Skrzypce z 1824 r. do sprzedania. 11599

Bardzo tanio! Szafa do sukien dębowa, na mat. Leszno № 61, u stolarza. 11612

Bicykl angielski 56" cali średnica dużego koła. Wiadomość w fabryce Temler i Szwede, garbarnia, Powązki. 11582

Bardzo tanio sprzedaję bransoletkę złotą (porte-bonheur), zegarek złoty kryty, łańcuszek i nowy, modny, zagraniczny paltocik, rękawy i kołnierz wyszyte. Miodowa 12, sklep pieczywa. 11571

Bardzo tanio otomana, rs. 19. Wspólna 20, od ulicy, tapicer. 11242

Cztery konsole z marmurowemi blatami do sprzedania u fryzjera, Nowy-Świat 43. 1189r

Dobrze zapłacę za pińczerka popielatej lub białej maści. Jerozolimska 80, m. 25. 11306

Do sprzedania faetony nowe, faetony Wiktorja, ponisze, amerykany, wolanty, brek jesionowy na 12 osób, szarabany, karety i bryczki różnego fasonu. Erywańska № 7. 11396

Do sprzedania dorożka nowa parokonna.— Wiadomość u stróża, ulica Czerniakowska № 62. 10840

Do sprzedania szynele gimnazjum filologicznego na ucznia lat 18, szal francuski nowy i zegar starożytny złocony. Hoża 21, mieszk. 4, od godziny 3 do 6-ej. 11156

Do sprzedania 9 łodzi w lasku na Czystem, za rogatkami Wolskiemi. 11573

Do sprzedania wyżełki cetry. Ulica Zielna 19, stróż wskaże. 11261

Do sprzedania bardzo tanio faeton nowy.— Ulica Chmielna № 18, w kuźni angielskiej. 11371

Fortepian silny, dobry, sprzedaję, rs. 90.— Krucza 21, mieszk. 6. 11323

Fortepian i pianino Seidlera do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 64—2. 11388

Fortepian o 6-iu oktawach za rs. 40. Nowogrodzka 5, m. 9. 11636

Fortepian Hofera krótki, o 7-iu oktawach, za rs. 140. Sienna № 26, mieszk. 10. 11635

Fortepian krótki, dobry głos, rs. 80, sprzedaję. Żórawia 7, poprzeczna oficyna. 11634

Fortepian Małeckiego, czarny, krótki, do sprzedania. Elektoralua 41, m. 12. 11609

Jest do sprzedania bryczka na resorach. Ul. Wiejska № 19. 11302

Kwiaty do kapeluszy, wybór znaczny, tanio. Elektoralna 30, prawa oficyna. 11644

Kantorek drewniany, zdatny do składów węgla, drzewa i t. p., tanio do sprzedania. Piękna 47. 11546

„**Korę** dębową" do palenia dostać można bezpłatnie. Nowolipie 46. 11339

Kasa ogniotrwała używana Bothego do sprzedania. Warecka 10, mieszk. 1. 11385

Książki, szkła, obrazy, zegary do sprzedania. Żórawia 33, oficyna lewa, 2-ie piętro, mieszkania 13. 11300

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R Bohtego, Nowy-Świat 34. 600

Kasy ogniotrwałe 25%, tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 10500

Kilka sukien elegancko wykończonych, prawie nowych, żakietki damskie, obrusy wielkie adamaszkowe, ubranie męzkie, do sprzedania tanio. Plac św. Aleksandra № 13, stróż wskaże. 11413

Łóżko dębowe nowego fasonu rs. 18, łóżko żelazne rs. 3. Wspólna 36, m. 8. 11595

Meble, garnitury, otomany, sofy, szeslongi, szafy, łóżka, biurka, komody i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, wprost św. Krzyża. 11008

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 11033

Meble rozmaite, nowe i używane, trwałej roboty, tanio sprzedaje Makow, ulica Solna 9. 10576

Maszyna Wilsona w dobrym stanie do sprzedania. Ulica Nowy-Zjazd № 3, mieszkania 55. 11403

Meble z pięciu pokojów pozostawiono tanio do sprzedania. Krucza 21, nad cyrkułem, mieszk. 50. 9610

Maszyny do szycia, specjalnie gorsetów i trykotów, najnowszej konstrukcji. Juljan Berg, Mazowiecka 16, skład maszyn. 872r

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 11642

Masło świeże od 25 do 40 kop., śmietana 30 kop., cielęcina 9 kop., jaja. Jerozolimska 74, mieszk. 1. 11596

Maszyna do wód mineralnych do sprzedania. Wiadomość: Chmielna 10, mieszkania 6. 11594

Meble bordo salonowe, zupełnie nowe, za 220 rs. Zielna 15, m. 2. 11313

Nowy-Świat 39. Do sprzedania sypialny pokój, biało malowany, w stylu Louis XVI, 2 wazony chińskie oryginalne. Magazyn mebli Rabong. 9869

Otomana kryta jutą rs. 19. Wspólna 20, od ulicy, tapicer. 11624

Otomana, szeslong, tanio do sprzedania.— Krucza № 13, u tapicera. 11611

Otomanę, szeslong, garnitur fantazyjny czarny sprzedam tanio. Miodowa № 19, mieszkania 1. 11527

Pianina amerykańskiego systemu, z tonem pięknym, do sprzedania z gwarancją za dobroć. Nowy-Świat 34, Nowicki. 11203

Para wałachów półkrwi, rosłych, młodych, jest do sprzedania. Nowogrodzka 17, furman Mikołaj wskaże. 11289

Poszukuję pasów polskich litych lub jedwabnych, makat słuckich, tabakierek, igielników i zegarków wyłącznie z epoki Ludwików oraz zegarów (cartelle) i sreber starożytnych, zapłacę dobrze. Niecała 6, m. 5. 11621

Potrzebna kareta cztero lub trzyosobowa, mało używana. Adres złożyć u stróża, ulica Chmielna № 56. 11405

Rower bardzo mało używany, w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Wiadomość: ulica Dobra № 42, od 5 do 6-ej po południu. 11455

Urządzenia pokojów poleca K. Rabong. po cenach przystępnych. Nowy-Świat 39. 9870

Tani Magazyn, Wierzbowa 1, obok Bukowskiego, poleca: niebywały wybór, woalek 6339

Woalki od kop. 12 za półtora łokcia, poleca: Tani Magazyn, Wierzbowa 1. 6339

Woalki po kop. 15 za półtora łokcia. Tani Magazyn, Wierzbowa 1. 6339

Woalki po kop. 20, 25, 30, 50 do najdroższych. Wierzbowa 1. 6339

Wózek dziecinny do sprzedania. Wspólna 16, mieszk. 3. 11330

Wina oryginalne, wytrawne, łagodne, słodkie. Skład Feliksa Pawłowskiego, Chmielna róg Brackiej. 11093

Wiolonczeli dobrej poszukuję. Oferty do kantoru Kurjera Watsz. dla „Wiolonczelisty." 11613

Wolant z uprzężą do sprzedania. Krucza 40, u stróża. 11632

Wyprzedaż karczków, kołnierzyków szydełkowych, haftowanych i t. d. Chmielna 112, m. 1. 11637

Z powodu grubej żałoby jest do sprzedania płaszcz granatowy na atłasowej podszewce, wcale nie noszony, za cenę kosztu. W pracowni sukien i okryć damskich W-ej Marji Schesz, Nowy-Świat 44. 11639

Z powodu wyjazdu do sprzedania maszyna Singera. Ul. Leszno № 25, m. 10. 11498

Z powodu wyjazdu do sprzedania kareta trzyosobowa w dobrym stanie za bardzo przystępną cenę. Wiadomość u stróża Jasna 5. 11422

Zupełna wyprzedaż różnych mebli. Przyjmuję wszelkie obstalunki. Bednarska 19, stolarz. 10556

2.95 Materace z wełny drzewnej szczuczyńskiej preparowanej, z trzech poduszek płóciennych, 3.75 drelichowy. Wyłączna sprzedaż u J. Chełstowskiego, Czysta 4, w składzie pościeli. 1134r

4 ogiery oraz wierzchowe i zaprzęgowe konie do sprzedania. Siedzów, st. Pilawa dr. nadwiśl. 11285

Interesa handl. i mająt.

Apteki w dzierżawę, obrót 6—10,000, poszukuję. Oferty: Kurjer „Dzierżawa." 11620

Dom do sprzedania za 80,000, w dogodnem miejscu. Nabywcy złożyć raczą adresa w kantorze Kurjera Warsz. pod wyrazem „Budowa." 11106

Do sprzedania posesja z dużym placem na Pradze, przy wale, dająca dochodu 15 procent od kapitału. Wiadomość: Chmielna № 20, m. 5, od 9-ej zrana do 12-ej i od 4 do 6-ej. 11139

Dom piętrowy na Nowej Pradze, blisko nowej rogatki wileńskiej, w nim szynk, za rs. 5,500 sprzedam. Dochód 650 rs. Wiadomość: Senatorska 29, u stróża. 11211

Dom masiw murowany, w ulicach przecinających Marszałkowską od kolei ku rogatkom, w cenie od 30 do 40 tysięcy rs., pragnę nabyć bez pośrednictwa. Oferty w kantorze Kurjera pod S. H. 10789

Dobry interes handlowy jest do sprzedania.—Kapitał potrzebny około 2,000 rs. Wiadomość u adwokata Szczekowskiego, Leszno 1, pomiędzy 5—7-ą. 11331

Do sprzedania dom, wozownia i 5,000 łokci kwadr. placu w okolicy Frascati. Wiadomość: Rozbrat 26—13. 11294

Dom sprzedam za 1,800 rs. w mieście powiatowem, ślicznej miejscowości. Ogród owocowy młody, duży, z letniem mieszkaniem. Wiadomość: Dzielna № 37, mieszk. 11. 11108

Do sprzedania z wolnej ręki nieruchomość przy ulicy Złotej 59, złożona z domów drewnianych i ogrodu. Wiadomość: Marszałkowska 142, m. 3, od 4 do 7-ej. 11581

Do sprzedania sklep wiktuałów z powodu zmiany interesu. Wiadomość: ulica Sosnowa № 12, m. 26. 11606

Do sprzedania sklep rękawiczniczy, egzystujący od lat trzydziestu przy ulicy Czystej № 6. Wiadomość w sklepie Michalskiego, ul. Świętokrzyzka № 17. 11604

Folwark włók 8, oddzielony, bez serwitutów, z nowemi budynkami, w glebie pszennej, z pięknemi zasiewami, o wiorstę od stacji dr. żel. nadwiślańskiej, od lat w kulturze, jest do sprzedania. Bliższa wiadomość: ul. Krucza № 29, m. 21. 6151

Garkuchnia do odstąpienia w dobrym punkcie. Wiadomość: róg Chmielnej i Zielnej, w kiosku. 11363

Handel kolonjalno-dystrybucyjny z ładnem mieszkaniem, do sprzedania. Ulica Żórawia 5. 11377

Jest do sprzedania majątek ziemski przestrzeni morgów 112, z bardzo pięknym parkiem angielskim i obszernym domem mieszkalnym, odległy od Warszawy o dwie godziny drogi.—Bliższa wiadomość: ulica Chmielna № 21, mieszkania № 5, od godziny 5—7-ej wieczorem.—Tamże są letnie mieszkania do najęcia. 11069

Jest do sprzedania mleczarnia z produktami wiejskiemi. Leszno № 33. 11602

Korzystne! Jest do sprzedania magazyn obuwia damskiego, z urządzeniem, towarem (lub bez towaru) i firmą, egzystujący od kilkunastu lat w Warszawie, z wyrobioną klijentelą miejscową i w Rosji. Magazyn wzmiankowany może nabyć osoba nawet kompletnie niefachowa, a to ze względu na dogodne zaprowadzenie tegoż. Interes powyższy znajduje się na jednej z pierwszorzędnych ulic i jest do zbycia każdej chwili. Wiadomość: Tłomackie № 2, mieszk. 14, drugie piętro. 10509

Kawiarnia od lat 20 egzystująca do sprzedania, Świętojańska № 8, wiadomość 1-sze piętro, m. 3. 10792

Kapitał instytutowy rs. 10,000 jest do ulokowania w całości lub w częściach na hypotece nieruchomości w Warszawie, w pierwszej połowie jej wartości. Wiadomość w kancelarji zboru ewang.-augsb., Królewska № 19. 11258

Kolonja położona od stacji Pruszków kolei warsz.-wied. wiorst 2 i od szosy wolskiej wiorst 2, jak również i od stacji Włochy, rozległości 35 mórg, z domem mieszkalnym w dobrym stanie, z ładnym ogrodem owocowym, inwentarzem żywym i martwym oraz zasiewami, obciążona pożyczką Tow. Ziemsk. rs. 1,500, jest do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość: Nowy-Świat № 39, mieszk. 6, do godz. 10-ej zrana i po południu od 3—6-ej. 11266

Krowiarnia z gospodami do sprzedania.—Wiejska № 19, m. 7. 11601

Magle do sprzedania. Wiadomość: Wielka № 43. 11482

Magle wiedeńskie do sprzedania z powodu słabości. Złota 25. 11051

Na fabrykę, warsztaty etc. do wynajęcia lub sprzedania posesja na Szmulowiźnie, z odpowiedniemi zabudowaniami. Wiadomość u właściciela domu № 8 przy Alei Jerozolimskiej. 11020

Place do sprzedania, od Marszałkowskiej № 47 i od Nowowiejskiej № 22. Wiadomość u właściciela domu przy ulicy Elektoralnej № 13. 9732

Przedsiębiorcy budowlani, pragnący podjąć się ile możności własnemi siłami budowy oficyn w centrum miasta, złożyć raczą adresa w kantorze Kurjera pod „Budowa." 11107

Plac obszerny oparkaniony oraz obszerny śpichrz ze stajniami, tuż nad Wisłą, każdego czasu do wynajęcia za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: Wierzbowa № 6, u rządcy domu, od 5 do 6-ej codziennie. 11028

Rygały handlowe z bufetami, zdatne do handlu lub do składu wódek. Obejrzeć można u stróża Antoniego, róg Leszna i Karmelickiej № 1. Wiadomość w handlu win A. Talaczyńskiego, Elektoralna № 28. 9389

Rubli 12,000 jest do wypożyczenia na hypotekę domu w Warszawie razem albo częściowo, na 7%. Pośrednictwo wyłączone. Oferty przyjmuje Kurjer sub. sign. M. W. 44. 11271

Rubli 4,000 jest do umieszczenia w pierwszej połowie wartości nieruchomości w Warszawie, bez pośrednictwa. Wiadomość: Chmielna № 33, m. 15, od 12—1-ej i od 5—7-ej. 11570

Rubli 7,000 potrzebne do spłacenia na 1-szy numer hypoteki. Wiadomość: ul. Senatorska № 26, w kantorze J. Mosdorfa. 11548

Rubli 10,000 razem, częściowo ulokuję na domach warszawskich, procent bardzo mały, termina długie. Żelazna 72, róg Chłodnej, mieszkania 2, od 3—4-ej. 1201r

Szynk przy ulicy Pawiej № 76, istniejący od lat 20, z powodu śmierci męża i samotnośc jest do odstąpienia zaraz za cenę przystępną. 11348

Sklep spożywczy z dystrybucją, dobrze procentujący, do sprzedania. Ulica Leszno № 23. 11322

Sprzedam sklep dystrybucyjno-spożywczy tanio. Elektoralna № 28. 11162

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ogrodowa 16. 1144r

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Zgoda № 6. 11118

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Wilcza № 9, za cenę rs. 230. 10741

Sklep spożywczy z dystrybucją, egzystujący lat 10, Marszałkowska № 67, z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia. 11464

Sklep wiktuałów do sprzedania, pokój ładny, komorne niedrogie. Krochmalna № 44. 11643

Sklep mydlarski do sprzedania za cenę bardzo przystępną z powodu wyjazdu. Ulica Żelazna № 31. 11626

Sklep wiktuałów do sprzedania w dobrym punkcie z powodu wyjazdu. Ulica Śliska № 34. 11607

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, w dobrym punkcie egzystujący od lat 12, jest do sprzedania zaraz z powodu natychmiastowego wyjazdu. Warecka № 1. 11342

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z braku zdrowia do sprzedania. Leszno 65. 1193r

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ul. Dzielna № 63. 11587

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Ul. Nowolipie № 18. 11577

Sklep spożywczy, dobrze procentujący, z ładnem taniem mieszkaniem, do sprzedania.—Wiadomość: Chłodna róg Żelaznej, w składzie tabacznym W-go Bursztyna. 11568

Tanio do sprzedania domy z placami, ogrodem, wodą źródlaną, przy ulicy Marszałkowskiej № 51 łokci 8,655, przy ulicy Widok № 16 łokci 4,000. Wiadomość u właściciela, Marszałkowska 51, zrana do godziny 10-ej, po południu od 4—6-ej. 11431

Z powodu słabości właścicielki jest do sprzedania pralnia bielizny. Wiadomość na miejscu, Marszałkowska róg Wilczej. 11591

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 38r

Apartament, sześć pokoi, wygody, łazienka, balkony 850 rs. Widok 9, dom hr. Ronikiera. 1095r

Do wynajęcia od 1 lipca, Żabia 9, róg placu Bankowego w domu p. Janasza 7 pokoi, kuchnia, 2-e piętro, rubli 1,000 rocznie; duży sklep rubli 500 rocz.; mały sklep rubli 250 rocznie. 11119

Do wynajęcia od 8 lipca 5 i 6 pokoi eleganckich na 1-m piętrze. Obożna 5, gdzie lecznica. 11195

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. w domu № 19 przy ulicy Miodowej: 1) sklep z pokojem przy sklepie, z oddzielnym wchodem i 2) sklep z oknem i wystawą. 10769

Do wynajęcia zaraz lub od 1 lipca w Alei Ujazdowskiej pod № 6, apartament z 8 pokojów na 1-m piętrze, oraz 8 i 6 pokojów na parterze, z ogródkami, stajnie i wozownia. W mieszkaniach jest gaz, waterklozety, wanny i prysznice. 976r

Do wynajęcia od 1 lipca od frontu na 1-m piętrze 5 pokoi z balkonem, przedpokój, pasaż, kuchnia, wygódka, spiżarka, suche i ciepłe; 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, w oficynie, zlewami, wodociągami, w blizkości placu św. Aleksandra i Alei Ujazdowskiej. Ulica Hoża № 5. 11566

Do wynajęcia od 1 lipca 4 pokoje, przedpokój, z urządzeniem gazowem i 2 suterenami, na parterze. Na 1-m piętrze 4 pokoje z przedpokojem i kuchnią. Wiadomość u właściciela Mylna № 9. 11627

Do wynajęcia od 1 lipca na 1-m piętrze od frontu, 6 pokojów z balkonem, pokój dla służby, przedpokój, kuchnia, dwie piwnice, wodociąg, waterklozet. Chmielna № 12, od Nowego-Świata. 11619

Do wynajęcia od 1 maja miesięcznie pokój, z wspólnym przedpokojem. Aleja Jerozolimska 70, m. 17. 11588

Jest ładny pokój umeblowany, nie drogo. Marszałkowska 105, m. 5. 11583

Letnie mieszkanie, 9 wiorst od rogatek Wolskich, 3 pokoje z kuchnią, ogród, las, kąpiel, lodownia, wszelkie predukta na miejscu, komunikacja łatwa. Wiadomość: Hoża 5, mieszkania 12, od 3-ej do 4-ej. 11075

Lokale fabryczne na 1-m piętrze i na dole, 3 sale duże, urządzenia do motoru gazowego od św. Jana pod № 89, przy ulicy Żelaznej. Wiadomość u rządcy. 11070

Letnie mieszkanie o 5 wiorst od stacji kolei Petersburskiej Tłuszcz, w majątku Mokra-Wieś. Cały dwór wiejski, złożony z 6-u pokoi, kuchni, kredensu, śpiżarni, z całkowitem umeblowaniem, z używalnością ogrodu, do wynajęcia na czas od 1 czerwca do 1 października. Wiadomość: Zgoda № 5, mieszkania 7, lub na miejscu. 10666

Letnie mieszkania w majątku Rżysko, cztery wiorsty od Wołomina. 11501

Letnie pomieszkanie—willa otoczona pięknym i cienistym ogrodem, w okolicach Warszawy, na sezon letni do wynajęcia. Wszelkie wygody: jak stajnia, wozownia, lodownia etc. Wiadomość w składzie win J. Lijewski i S-ka, Krak.-Przedm. 11286

Letnie mieszkania umeblowane, siedem lub dziewięć pokoi, może być rozdzielone na dwa lub trzy mieszkania, z wszelkiemi wygodami, dwie godziny koleją i końmi od Warszawy. Ładna miejscowość, duży ogród, rzeczna kąpiel, las. Tamże mieszkanie w oddzielnym domku przy ogrodzie, dwa pokoje, kuchnia, werenda. Wiadomość: cukiernia Mükke, Nowy-Świat 1. 11361

Letnie mieszkania w Ostrowie. Kolej Terespolska, przystanek Dębe-Wielkie. Różne lokale umeblowane, w suchym lesie sosnowym, ze wszelkiemi dogodnościami tanio do wynajęcia. Kąpiel, gimnastyka, produkty na miejscu. Bliższe szczegóły w sklepie P. Hofert, ulica Nowo-Miodowa. 11325

Letnie mieszkania do wynajęcia w Rudzie Guzowskiej, pod lasem, w blizkości kolei, po 2, 3 i 4 pokoje z kuchnią. Wiadomość przy ulicy Brackiej № 12, m. 33. 11309

Letnie mieszkanie z wszelkiemi wygodami, z całodziennem utrzymaniem, może być dla kilku familji. O bliższych szczegółach można dowiedzieć się w składzie win kaukazkich: Nowy-Świat № 61. 11305

Na letnie mieszkanie od 1 maja r. b. Jest do wynajęcia w powiecie Sandomierskim $2^1/_2$ godziny drogi od stacji kolei I.-D. Ostrowiec, $^1/_2$ godziny od stacji statku parowego Zawichost. Dwór obszerny z umeblowaniem, mogący swobodnie pomieścić dwie rodziny, koło domu ogród spacerowy i owocowy, miejscowość górzysta, powietrze zdrowe, pacht na miejscu z 30 krów, mięso po $7^1/_2$ k. funt. Kąpiel w Wiśle oddalonej o $^1/_2$ godziny drogi. Na żądanie właściciel obowiązuje się dać parę koni i wózek na spacery. Reflektanci raczą się zgłaszać do pp. Haberbusch i Wolffin, ulica Niecała № 1. 11264

Od 1-go lipca sklep na szynk, lub na inny proceder. Długa 43. 11066

Przy małżeństwie w statecznym wieku, osoba pojedyńcza może mieć mieszkanie z całodziennem utrzymaniem i usługą, za umiarkowane wynagrodzenie. Aleja Jerozolimska № 25, mieszkania 9. 11589

Pokój umeblowany z usługą, samowarem do wynajęcia. Wspólna 42, m. 15. 11580

Pokój dla inteligentnej osoby. Chłodna № 8, mieszkania 32. 11615

Poszukuje się lokalu od św. Jana, w środku miasta, złożonego z 7, 8 lub 9-u pokoi, pożądanym byłby sam w sobie, choćby z niewielkim ogródkiem. Oferty składać w kancelarji Towarzystwa Łowieckiego, plac Teatralny, pałac Blanka. 10699

Sklep narożny, duży, z oknem wystawowem, z dwoma pokojami, na skład wódek do wynajęcia. Marszałkowska № 95. 11126

Suchedniów. Do wynajęcia na lato lub rocznie, 3 lub 4 pokoje, kuchnia, spiżarnia, rzeka i las sosnowy, bardzo blizko. Wiadomość u Kozłowskiego. 11558

Salon i pokój od frontu z balkonem, elegancko umeblowane. Hoża № 11, m. 4, może być z obiadami. 11574

Trzy pokoje do wynajęcia. Czysta 6, mieszkania 24. 11641

W Ojcowie do wynajęcia 5 pokoi, werenda, dwa balkony, kuchnia, wszelkie wygody. Mieszkanie to można podzielić na 3 i dwa pokoje. Wiadomość: Żórawia 10, m. 5. 11155

1 pokój przy familji, z meblami, może być z usługą. Gnojna 11, m. 26. 11291

1 i 2-e piętro, 3 mieszkania po trzy pokoje z wygodami, do wyboru, od 1 lipca, przy ulicy Leszno pod № 65. Wiadomość tamże. 1044r

5 pokoi, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew, werenda 525 rs. od lipca. Aleja Szucha 19, wprost Botaniki. 10428

12 piwnic—pomieszczenie na kantor i składy, do wynajęcia w każdym czasie. Marszałkowska № 131. 11491

150 rubli za lato, letnie mieszkanie z 5-u pokoi, 5 wiorst od Nowo-Radomska; tamże urządzona hydropatja metody Kneipp. Bliższa wiadomość na miejscu, wieś Dziepułć. 1170r

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego przyjmuje panie bez meldowania, słabość, umieszczenie dziecka od 15 rs. Radzi w zakresie swej specjalności. Złota 16, m. 4. 10159

A. Drexler. Nowo-Senatorska wprost Rzymskiego hotelu i Niecała 2. Specjalna fabryka pościeli, kołdry, materace, poduszki, pierze, kapy, łóżka żelazne, wózki dziecinne. 1090r

A) Tanio, elegancko, robię, przerabiam suknie, okrycia, uczę kroju paryzką metodą;—potrzebne zdolne podręczne. Nowy-Świat 12—14. Wanda. 11556

Klacz wierzchową mam do wynajęcia miesięcznie, wraz z siodłem. Oferty: Kurjer „Klacz." 11610

Ktoby życzył sobie oddać dziecko do piersi, pokarm świeży i młody. Wilcza 23, mieszkania 12. 11622

Madame Lucie czesze panie u siebie i na mieście, przyjmuje zamówienia na czesanie miesięczne. Zgoda 5, m. 2. 9164

Massażystka A. Niewiarowska przyjmuje od 4—7. Senatorska 22, 12. 10129

Mężatka młoda, ze świeżym pokarmem, pragnie przyjąć dziecko do piersi. Wiadomość: ulica Solec № 93, m. 51. 11562

Najtaniej firanki od kop. 12. Fabryczny skład dywanów, Kotzebue 2. 10153

Najtaniej dywany od 75 kop. Fabryczny skład dywanów, Kotzebue 2. 10153

Najtaniej portjery od rs. 5. Fabryczny skład dywanów, Kotzebue 2. 10153

Najtaniej chodniki od kop. 12. Fabryczny skład dywanów, Kotzebue 2. 10153

Najtaniej brokatela od rs. 1 k. 20. Skład fabryczny, Kotzebue 2. 10153

Oszczędności 100 procent przy budowlach przez używanie „Exsiccatora;" liczne dowody. Broszurka bezpłatnie. Ritter. Warszawa. 1138r

Przemysłowa № 31. Lombard, daje zaliczki na rożnego rodzaju powozy, sanki i t. p. 10779

Przemysłowa № 31. Lombard, daje zaliczki na konie. 10779

Przemysłowa № 31. Lombard, daje zaliczki na uprząż. 10779

Przemysłowa № 31. Lombard, daje zaliczki na różne maszzyny. 10779

Przemysłowa № 31. Lombard, daje zaliczki na meble. 10779

Przemysłowa № 31, Lombard, daje zaliczki na fortepiany. 10779

Przemysłowa 31. Lombard, daje zaliczki na przedmioty dużej objętości. 10779

Przemysłowa № 31. Lombard, daje zaliczki na wszelkie towary. 10779

Pospieszna pralnia bielizny bez użycia środków chemicznych w hotelu Angielskim przyjmuje wszelką bieliznę, ceny zwyczajne. 9507

Poszukuje się rodziny, która by chciała przyjąć na własność, adoptować nowonarodzone dziecko lepszego urodzenia chłopczyka. Oferty proszę przysłać do kantoru Kurjera Warsz. pod „Adoptacja." 11320

Retuszowania na kliszach i fotografjach wyucza prędko i sumiennie zdolna retuszerka zakładów pierwszorzędnych. Chmielna 23, mieszkania 19, od 6-ej do 8-ej wieczorem. 11563

Uczennica B. Hersego przyjmuje suknie i okrycia do roboty, wykończa gusttownie a nie drogo. J. Kaczyńska. Zielna № 17. 11617

Ubieram tanio kapelusze. Sienna 26, mieszkania 15. 11470

Ważne! Fabryka kwiatów L. Karskiej. Przyjmuje osoby życzące uczyć się kwiatów i liści, w krótkim czasie, za przystępną opłatą. Niecała 12, mieszk. 4, pierwsze piętro od frontu. 11059

W dniu 21 b. m. z domu № 6 przy ulicy Szpitalnej, wybiegła suczka mopsik. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić za nagrodą pod wskazany adres. 11438

X) Parasolki prześliczne, od rs. 2.50 do rs. 30 sztuka, poleca J. Lukrec, Leszno 41. 11015

X) Nader piękne batysty, zefiry, wstążki, pióra i szale koronkowe poleca J. Lukrec, Leszno 41. 11015

Zgubiony kwit warszawskiego kantoru banku państwa za № 2984 na zastawione świadectwo banku szlacheckiego ziemskiego. Łaskawy znalazca zechce odesłać: Graniczna 12. Szwejowi. 11586

Ż) Wyprzedaż wzorów wysortowanych T. Popławski, Krakowskie-Przedmieście 24. Nowości do malowania, płótno gobelinowe. 11552

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Апрѣля 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).